Ner 85. Kraków, Piątek 12 Kwietnia 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Kryżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 11 kwietnia.

U prezydenta Smolki odbyła się wczoraj konferencya przywódców klubów parlamentarnych, na której uchwalono, iż Izba odroczoną zostanie w piątek, a przeto cały budżet przed świętami Wielkanocnemi nie będzie mógł być załatwionym. Wybory do delegacyj odbędą się również dopiero na sesyi dodatkowej, która z powodu wiecu katolików ma się rozpocząć dopiero 2 maja.

Izba wyższa sejmu węgierskiego uchwaliła wczoraj jednomyślnie przejść do dyskusyi szczegółowej nad ustawą wojskową. Do § 25 (o jednorocznych ochotnikach) wniesiono kilka poprawek, które jednak zostały odrzucone i paragraf ten przyjęto w imiennem głosowaniu 126 przeciw 29 głosom. Następnie uchwalono całą ustawę w trzeciem czytaniu.

Francuska Izba deputowanych uchwaliła, jak nam już doniósł telegram wczorajszy, regulamin postępowania senatu, jako najwyższego trybunału politycznego. Rozpoczęciu więc procesu przeciw Boulangerowi w dniu 12 b. m. nie stoi teraz nic na zawadzie.

Jak w procesie przeciw przywódcom ligi było dla rządu obecnego największą korzyścią, że sąd uznał ligę towarzystwem niedozwolonem, skutkiem czego nadal w organizacyi swej dotychczasowej agitować w kraju nie będzie mogła, tak w procesie przeciw Boulangerowi zależeć będzie rządowi głównie na tem, aby go senat odsądził od praw obywatelskich, w takim bowiem razie nietylko wygaśnie obecny jego mandat poselski, ale nie będzie on mógł już nadal występować jako kandydat na posła i ustaną przez to owe agitacye wyborcze po wszystkich okręgach, któremi dotąd kraj niepokoił, a które roli jego politycznej nadawały pozór, jakoby w frazesach swoich z woli ludu przemawiał.

Rozprawy w Izbie deputowanych nad regulaminem dla senatu, jako sądu najwyższego, były mniej burzliwemi niż się spodziewano. Postanowiono najpierw, bez wielkiego oporu, traktować sprawę tę, jako nagłą. W dyskusyi ogólnej przemawiał przeciw całej ustawie Delafosse. Uważał on projekt rządowy za ustawę wyjątkową, jedynie przeciw Boulangerowi wymierzoną dlatego, że jest dla pewnych sfer niewygodnym. Rząd chwycił się środka tego bez zważania na to, że go jedynie za szyderstwo wszelkiej sprawiedliwości i za obrazę sumienności publicznej poczytać można. Senat jest przecie zgromadzeniem politycznem i nie może być bezstronnym. Prezes przywołuje mowcę do porządku i prosi, aby nie odbiegał od materyi.

Delafosse wzywa następnie Izbę, aby odrzucając ustawę, uwolniła senat od wielkiej odpowiedzialności, jakaby w przeciwnym razie na nim zaciążyła. Rzeczpospolita ma prawo bronienia się, ale czynić to powinna z poszanowaniem istniejących ustaw i bez naruszania zasad sprawiedliwości, a przedewszystkiem nie działać bezwstydnie. Stawcie panowie Boulangera przed sąd przysięgłych, unikniecie przez to pogwałcenia sprawiedliwości i oszczędzicie senatowi hańby.

Liczne głosy domagają się zamknięcia dyskusyi, co też Izba uchwala 253 głosami przeciw 242.

W dyskusyi szczegółowej odrzuca Izba wszelkie poprawki. Przedmiotem dłuższej nieco rozprawy była poprawka Ribota, żądająca, aby senat nie wyrokował prostą większością głosów obecnych, ale siedmiu dwunastemi ogólnej liczby swych członków. W końcu upadła jednak i ta poprawka, a regulamin uchwalonym został w brzmieniu, w jakiem go już był uchwalił senat 318 głosami przeciw 205.

Izba deputowanych odroczy się zapewne dzisiaj aż do połowy maja.

Zniesienie zakazu dalszego wychodzenia berlińskiej *Volks Ztg* nie jest jeszcze ogłoszonem; w kołach parlamentarnych niemieckich uważają jednak zniesienie zakazu tego przez komisyę Rzeszy za rzecz pewną.

Wczoraj odroczył się sejm pruski na czas świąt; parlament pragnie jeszcze przed świętami ukończyć obrady nad ustawą o ubezpieczeniu robotników.

Jak donosi *Standard*, zaproponował książę Bismark, aby przed ukończeniem narad kongresowych w sprawie samoańskiej nie zwiększały ani Niemcy, ani Ameryka swych sił morskich na wodach wysp pomienionych.

Do Rzymu nadeszła wiadomość, że negus abisyński wyznaczył jeszcze przed śmiercią następcą swoim Dedyaka Mangaszę. Spowodowało to naradę ministrów. Dedyak Mangasza, wychowany w Indyach i w Egipcie, mówi kilku językami i skłonnym jest do utrzymywania dobrych stosunków z ucywilizowanemi państwami. Znanym on jest z takiego usposobienia z czasu, kiedy towarzyszył konsulowi Branche w podróży ostatniego po Abisynii. Drugim kandydatem do tronu jest Menelik, król Szoy, który dotąd z Włochami przyjazne utrzymywał stosunki. W radzie ministrów włoskich zdawało się przeważać zdanie ministra finansów, który był za tem, ażeby się chwilowo Włochy nie mięszały do wewnętrznych stosunków Abisynii, a następnie, czy jeden, czy drugi z pretendentów cel swych życzeń osiągnie, starały się wejść z nim w stosunki przyjaznej zażyłości sąsiedzkiej. Byłoby to, zdaniem jego, korzystniej dla Włoch, niż zajęcie Asmary i Kerenu, których posiadanie sprowadziłoby później kosztowne dla Włoch walki w Abisynii.

Były metropolita Michał miał napisać, jak donosi *Dnevni List*, do jakiejś wpływowej osoby w Serbii, że dla oszczędzenia nieprzyjemności tak rządowi, jak sobie, nie myśli bynajmniej o powrocie do Serbii, uczyniłby to tylko w takim razie, gdyby dawne prawa kanoniczne i dawny stosunek Kościoła do państwa znów przywrócone zostały. W kołach rusofilskich serbskich nie tracą nadziei, że to kiedyś jeszcze nastąpi; w kołach rządowych jednak nie myślą dotąd zabrać się do tej sprawy.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 8 kwietnia.

(W sprawie podniesienia gospodarstwa nabiałowego. — Dotacye ze skarbu państwa na cele gospodarstwa rolnego i lasowego).

(X) Na ostatniej sesyi sejmowej posłowie Struszkiewicz i Langie poruszyli nader ważną dla rozwoju naszego przemysłu: myśl podniesienia w naszym kraju gospodarstwa nabiałowego. Komisya gospodarstwa krajowego, której Sejm wniosek ten do załatwienia przekazał, uważając poruszoną sprawę jako kwestyę ekonomiczną wielkiej doniosłości, nie ograniczyła się jedynie na samem poparciu myśli wnioskodawców, ale podała wskazówki, określające bliżej zapatrywanie komisyi, które służyć miały Wydziałowi krajowemu do ułatwienia przy wykonaniu uchwały sejmowej.

Komisya gospodarstwa krajowego była zdania, iż należałoby domagać się od rządu ustanowienia przynajmniej jednego inspektora (instruktora) mleczarstwa w Galicyi; założenia jednej przynajmniej stacyi doświadczalnej w połączeniu z wzorową mleczarnią przy szkole rolniczej w Dublanach; dopomożenia krajowi odpowiednią subwencyą do założenia i utrzymywania praktycznej szkoły dla sług w gospodarstwach nabiałowych, oraz do zaprowadzenia specyalnych kursów mleczarstwa w niższych szkołach rolniczych. Wydział krajowy zaś miał użyć swego wpływu, ażeby nauczyciele wędrowni i prelegenci kółek rolniczych szerzyli między ludem naukę mleczarstwa i przedstawiali pożytek stowarzyszeń nabiałowych. Popierając w ten sposób rozwój produkcyi, miałby również Wydział krajowy obmyśleć sposoby zorganizowania spółek handlowych na razie przynajmniej w Krakowie i Lwowie, gdzie zgromadzanoby ze wszystkich okolic produkta nabiałowe do exportu przeznaczone, sortowano je umiejętnie i sprzedawano po jak najwyższych cenach. Komisya gospodarstwa krajowego wyraziła również przekonanie, że przy pomocy obu Towarzystw rolniczych będzie mógł Wydział krajowy przygotować na następną sesyę sejmową wnioski w sprawie podniesienia produkcyi i uregulowania handlu nabiałowego w Galicyi. Powyższe zapatrywania komisyi gospodarstwa krajowego przyjął Sejm w zupełności i polecił Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z obu Towarzystwami rolniczemi przedłożył na następnej sesyi odpowiednie wnioski, oraz wyjednał u rządu pomoc dla gospodarstwa nabiałowego w naszym kraju.

Wykonując powyższą uchwałę odniósł się Wydział krajowy przedewszystkiem do Towarzystwa rolniczego w Krakowie i we Lwowie z wezwaniem, ażeby kwestyę tę wzięły pod ścisłą rozwagę i przedstawiły swoją opinię.

Na to wezwanie odpowiedziało dotąd tylko Towarzystwo rolnicze krakowskie, wyrażając zdanie, iż należałoby wysłać za granicę jednego lub więcej stypendystów dla zbadania i wyuczenia się wydoskonalonego sposobu produkcyi masła i sera, szczególnie do Danii i Szlezwigu, gdzie mogliby się zarazem zapoznać z najkorzystniejszemi dla tych wyrobów drogami zbytu.

Następnie należałoby, zdaniem Towarzystwa, zakładać spółki dla przerabiania nabiału, którym Wydział krajowy miałby udzielać subwencyj lub bezprocentowych pożyczek na pokrycie kosztów urządzenia. Czynnością tą mieliby kierować powyżej wymienieni stypendyści, którzy znaleźliby szerokie pole do zastosowania nabytych wiadomości oraz do wprowadzenia zbytu na najodpowiedniejsze drogi handlowe.

Wydział krajowy nie mając jeszcze odpowiedzi od Towarzystwa lwowskiego, nie mógł na razie powziąć stanowczego postanowienia, ale uznając już dziś w zasadzie opinię Tow. rolniczego krakowskiego za słuszną, uchwalił odnieść się do rządu z prośbą o wyznaczenie ze skarbu państwa na r. 1889 subwencyi w kwocie 2.000 złr. na utrzymanie nauczyciela wędrownego, specyalnie dla nauki hodowli bydła i gospodarstwa nabiałowego, a nadto subwencyi w kwocie 1.000 złr. na stypendyum dla ucznia, którego Wydział krajowy w myśl opinii krakowskiego Tow. rolniczego wyszle za granicę na naukę mleczarstwa i gospodarstwa nabiałowego.

Nadto uchwalił Wydział krajowy, iż jeden z wędrownych nauczycieli rolnictwa ma być przeznaczonym do rozpowszechnienia nauki gospodarstwa wiejskiego, drugi zaś specyalnie dla nauki hodowli i gospodarstwa nabiałowego, a gdy w razie uwzględnienia wniosków przez rząd, Sejm niewątpliwie przeznaczy na ten cel również kwotę 4.000 złr. rocznie, wówczas będzie mógł Wydział krajowy dysponować 4 siłami nauczycielskiemi dla obu powyżej wymienionych gałęzi gospodarstwa wiejskiego.

Na rok 1890 zażądał Wydział krajowy ze skarbu państwa następujących subwencyj na cele gospodarstwa rolnego i lasowego: dla wyższej szkoły rolniczej i szkoły parobków w Dublanach zamiast 7,000 złr. kwoty 15,000 złr.; na budowę domu mieszkalnego dla dyrektora szkoły rolniczej w Dublanach, zwrotu połowy kosztów budowy w kwocie 3,500 złr.; dla średniej szkoły rolniczej w Czernichowie zamiast 5,000 złr. kwoty 8,000 złr.; dla niższych szkół rolniczych w Jagielnicy i Horodence tak jak w r. b. po 2,000 złr., zaś w Kobiernicy 3,000 złr.; na kurs uprawy lnu w Gródku, który ma być otwarty z początkiem roku 1890 kwoty 2,200 złr.; dla szkoły ogrodniczej w Tarnowie 2,300 złr. W Dublanach istnieje obecnie kurs gorzelnictwa, który ma być zamieniony na szkołę gorzelniczą. Na utrzymanie kursu dawał rząd 1,000 złr. rocznie, obecnie zażądał Wydział krajowy na założenie gorzelni 12,000 złr., zaś kosztów utrzymania nie można było dotąd zestawić, zatem Wydział krajowy zapowiedział na razie tylko potrzebę subwencyi. Pierwotnie obliczał Wydział krajowy potrzebę subwencyi państwowej w kwocie 3,800 złr., rząd zaś obiecywał dać rocznie 1,500 złr. Dziś jednak wskutek nowego opodatkowania gorzelń stosunki się zmieniły, zatem zachodzi potrzeba przeprowadzenia nowego obliczenia wydatków na utrzymanie tej szkoły.

Dalej zażądał Wydział krajowy dotacyi na stypendyum dla kandydata na nauczyciela średniej szkoły rolniczej, ukończonego ucznia wyższej szkoły rolniczej wiedeńskiej, któryby mógł udać się jeszcze za granicę dla dokończenia zawodowego wykształcenia. Stypendyum to wynosić ma 1,000 złr. Na wydawnictwo podręcznika dla niższych szkół rolniczych zażądał Wydział krajowy stosownie do obietnicy p. ministra rolnictwa kwoty 400 złr.; dla szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, jak w r. b. kwoty 5,000 złr.; na zakupno gruntu przy szkole lasowej dla rozszerzenia kultur lasowych, jako środka naukowego 1,000 złr. Ogólna suma dotacyj zażądanych przez Wydział krajowy ze skarbu państwa wynosi zatem kwotę 66,200 złr.

Wiedeń 10 kwietnia.

(ζ) Wczoraj wreszcie wieczorem przeszło szczęśliwie przez komisyę budżetową przedłożenie rządowe o uwolnieniu wykupna propinacyi od należytości skarbowych i opłat stemplowych. Walki w prawdziwem słowa znaczeniu nie było, był tylko epizod tragi-komiczny, wywołany gwałtowną, niemal namiętną opozycyą posła Gniewosza, który do samego końca wytrwał w uporze i pomimo dobrych rad swoich przyjaciół politycznych wystąpił z opozycyą przeciw ustawie. Na szczęście opozycya posła sanockiego okazała się zupełnie nieszkodliwą, chyba dla niego samego, bo wszyscy członkowie komisyi, którzy przemawiali, oświadczyli się wprost i bez żadnych ogródek za wnioskiem. Nawet posłowie z lewicy Herbst, Menger i Beer, wszyscy trzej wytrawni znawcy w dziedzinie skarbowości, nie mogli odmówić Galicyi i tych ulg skarbowych, jakie przed laty dwudziestu przyznano przy wykupnie propinacyi Morawie, Czechom i Szląskowi. Zarzut p. Herbsta, że przyznanie dyrekcyi propinacyjnej tytułu c. k. urzędu mogłoby za sobą ewentualnie pociągnąć odpowiedzialność państwa za należytą spłatę pożyczki propinacyjnej, niema w rzeczywistości żadnej podstawy, skoro tekst ustawy propinacyjnej wyraźnie gwarancyę tej pożyczki na kraj wkłada. Komisya, nie chcąc jednak wywoływać w Izbie ponownej opozycyi, spełniła życzenie tego posła przez uchwalenie rezolucyi do rządu, ażeby w tekście przyszłych obligacyj propinacyjnych dosłownie odnośny ustęp ustawy o gwarancyi krajowej zamieścił.

Dzisiaj rano ukazało się już w Izbie sprawozdanie komisyi, raczej referat p. Meznika. Komisya przyjęła przedłożenie rządowe w dosłownem pierwotnem brzmieniu, dodając jedynie w § 3 przepis, iż ustawa bezwłocznie po ogłoszeniu obowiązywać zacznie. Uczyniono to na życzenie posłów polskich dla przyspieszenia sprawy. Na życzenia Koła wprowadzono też sprawozdanie komisyi na porządek dzienny jutrzejszego rannego posiedzenia i jest uzasadniona nadzieja, iż Izba poselska jutro ustawę całą w II i III czytaniu uchwali. Ponieważ Izba panów jeszcze obraduje, więc niezawodnie przejdzie ustawa jeszcze przed świętami przez Izbę wyższą i uzyska też w najbliższym czasie sankcyą cesarską.

Koło polskie obradowało dzisiaj powtórnie nad sprawą posła Gniewosza. Wczoraj zanosiło się na uchwałę, której następstwem byłoby wystąpienie tego posła z Koła. Na szczęście uniknięto tej przykrej ewentualności przez to, iż p. Gniewosz uznał wobec kolegów swoich swój błąd i oświadczył uroczyście, iż poddaje się w zupełności obowiązującemu regulaminowi Koła. Wobec takiej deklaracyi prezes Jaworski cofnął swój wniosek wczorajszy, a sprawę tę fatalną można uważać za ukończoną.

Początek dzisiejszego posiedzenia Izby był bardzo burzliwy. Wywołał ożywioną dyskusyę znany ze swej gadatliwości i bezwzględności w wyrażeniach poseł antisemicki Türk, kończąc swą mowę o § 14 ustawy wojskowej patetycznym frazesem: „Biada cesarstwu niemieckiemu, jeżeli kiedykolwiek zmuszonem będzie odwołać się do pomocy armii austryackiej“. Niepatryotyczny ten wykrzyknik, który zawierał insynuacyę, iż słowiańscy i austryacko-niemieccy żołnierze nie spełnią swego obowiązku, wywołał oświadczenia wszystkich prezesów klubów parlamentarnych oraz ministra obrony krajowej, odpierające ten niegodziwy zarzut i piętnujące podobne głosy. Oburzenie było tak ogólne, iż śmiechem szyderczym powitano ze wszystkich stron p. Türka, gdy powtórnie zabrał głos w obronie swojego pierwszego przemówienia.

Nie ulega już prawie wątpliwości, iż Izba pojutrze w piątek się odroczy i że w maju krótka, może dwutygodniowa sesya się odbędzie.

Rada państwa.

Izba poselska przyjęła na wczorajszem posiedzeniu w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę wojskową ze zmianami paragrafów 14 i 49, uchwalonemi przez sejm węgierski. Przebieg dyskusyi podaliśmy już wczoraj w telegramach.

Następnie po niedługiej dyskusyi uchwalono dalszy tytuł ministerstwa handlu: „Urząd pocztowych kas oszczędności“ i przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę o budowie kolei żelaznej Jasło-Rzeszów na koszta państwa (ref. Biliński).

Dep. ks. Liechtenstein i tow. wnoszą, aby rząd zainterweniował u rządu wspólnego w tym kierunku, iżby Austrya zgodziła się na postawiony przez rząd szwajcarski wniosek co do międzynarodowego uregulowania ustawodawstwa o ochronie robotników. Wnioskodawcy żądają nagłego traktowania tego wniosku, który został poparty przez całę Izbę. Co do nagłości zauważył dep. Plener, iż właściwszą byłoby rzeczą, aby wniosek ten postawiono na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń. Prezydent Smolka oświadcza, iż przedmiot ten postawi na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, jako punkt pierwszy.

Dep. X. Franciszek Weber złożył swój mandat poselski.

Następne posiedzenie odbyło się wczoraj wieczór.

Komisya budżetowa Izby poselskiej obradowała onegdaj pod przewodnictwem dep. Hausnera nad ustawą o ulgach należytościowych z powodu zniesienia i wykupna prawa propinacyi w Galicyi. (Ref. dep. Meznik).

Dep. Gniewosz użala się, iż wystawiony jest na rozmaite zaczepki z tego powodu, że jako referent chciał postępować bezstronnie i według własnego przekonania. Sposób występowania przeciw

Głos w sprawie budowy teatru.

Po orzeczeniu zwołanych Biegłych, między którymi przeważali architekci, a nie było ani jednego Znawcy teatralnych stosunków, odezwały się głosy teoretyków architektonicznych. Głosy te dziennikarskie, wcale gruntowne, nie licują z orzeczeniem Biegłych, przeciwnie, do odmiennych, i to jednozgodnie, dochodzą rezultatów. Nic zresztą dziwnego. Co głowa, to rozum, a w tym wypadku tem więcej, że nawet Biegli, wydający wyroki, nie orzekali jednomyślnością, nawet nie większością, lecz rozstrzeleniem głosów.

Rzecz widoczna, że w Radzie miejskiej wybór najpraktyczniejszego planu nie pójdzie gładko. Nie wszyscy radcy mogą być obeznani ze stroną praktyczną tej zawiłej kwestyi, pomimo że wszyscy ożywieni są najżywszem pragnieniem dobra miasta.

Aby sprawę przygotować do dodatniego rezultatu, pracuje nad tem komisya miejska teatralna. Może też przed zwołaniem Rady zaproszeni będą wszyscy radcy, aby osobiście rozpatrzyli plany, wysłuchali objaśnień i poczynili swoje zarzuty.

Na komisyi miejskiej teatralnej jednakowoż ciąży głównie obowiązek ułatwienia głosowania sumiennego i rozważnego, do którego Rada przystąpi później.

Ale komisya teatralna miejska nie jest komitetem teatralnym Wydziału krajowego i między temi dwiema, co do doświadczenia teatralnego, jest różnica nader wybitna. Komisya miejska niema obowiązku znać potrzeb wewnętrznych scenicznych, mieć sceniczne doświadczenie, nabyte długą obserwacyą i zamiłowaniem przedmiotu. Ona została uformowaną *ad hoc* li tylko, aby przywiodła do skutku budowę nowego teatru.

Zaś komitet teatralny ma za zadanie owoc codziennej obserwacyi ze świata scenicznego podawać w formie sprawozdań o scenie i aktorach. Ten ostatni znać zatem powinien potrzeby teatralne, nawyknienia publiki i te szczególiki, które tworzą niewidzialny węzeł, łączący aktorów z gośćmi w sali widowiskowej. Utrzymanie tej wspólności, tej harmonii jest warunkiem powodzenia sceny.

Przy obmyślaniu nowej budowy wzgląd ten łączności bawiących i bawionych jest zasadniczy i zasługujący na uwzględnienie.

Każda publiczność każdego miasta ma swoje odmienne nawyknienia, do których nieodzownie stosować się należy, jeżeli się ma zapewnić teatrowi stałą egzystencyą.

Dlatego nie dość jest zapytywać architektów, czy ten lub ów plan jest najodpowiedniejszy pod względem szczegółów budowniczych, pod względem bezpieczeństwa osób, pod względem akustyki, ale również doniosłem jest pytanie, czy dzieło architektoniczne, choćby najdoskonalej obmyślane, zastosowalne jest w danych warunkach potrzeb miejscowych.

Co bowiem wybornem jest, świetnie obmyślanem, w miejscowości, gdzie jest kilka gmachów teatralnych, a zarazem kilkadziesiąt publicznych miejsc rozrywkowych dla różnorakiej ludności, to samo może okazać się wcale niepraktycznem w miejscowości takiej, jak Kraków, gdzie jest tylko jeden teatr, a innych miejsc rozrywkowych publiczność nie ma. Tu bowiem jednocześnie w jednym gmachu bawić się ma świat wyższy, mieszczanie, rzemieślnicy szwaczki i kumoszki z waszecia.

Dla wszystkich musi być obmyślane w teatrze gniazdko, w któremby każdej warstwie było wygodnie.

Teatr zatem doskonały dla miasta kąpielowego, w którym gromadzi się wybitna publika, może być wcale niedoskonałym dla takich miast, jakiem jest Kraków.

To, co niedawno pisałem o potrzebie parteru stojącego i co i dzisiaj w przyszłym teatrze ze względu na młodzież uniwersytecką uważam za konieczne, toż samo powiedzieć można o obmyśleniu odpowiednich pomieszczeń klasy rzemieslniczej i izraelitów, którzy chętnie odwiedzają teatr.

Również stosunek aktorów do publiki, ważny to czynnik pomyślności przyszłej teatru. Inaczej bowiem gra aktor mając właściwe otoczenie widzów, a inaczej, gdy sala widzów tak jest utormowaną, iż aktor spotyka się z próżnią tam, gdzie przywykł spotykać wypełnienie. Wzrok jego bowiem w czasie gry spoczywać może lub w prostej linii, lub koniecznością zniewolony bywa błądzić w górę. Toż samo dzieje się z wypowiadaniem słowa. W szczegóły wdawać się nie mogę, bo te są rzeczą praktyki, zbyt znaną dla bywalców teatralnych, a niezrozumiałemi dla tych, którzy mało na teatr zwracają uwagi.

Potrącił o to mimochodem świadły sprawozdawca w feljetonie *Czasu*, ale rozwijać nie uważał za stósowne. — Architekci nie zawsze znają i rozumieją drobne wewnętrzne warunki pomyślności teatru, wskutek tego zdarzało się, że najlepiej zbudowane teatra traciły siłę przyciągającą wobec publiczności. Narzekał na to sławny dramaturg Freitag jak również głośny dyrektor teatru Laube po wybudowaniu w r. 1869 miejskiego teatru w Lipsku. — Miasto nie pytało artystów ani entrepryzy o zdanie, więc nie korzystało ze scenicznego doświadczenia. Tak podobnie wzniosły się krzyki przeciw Hasenauerowi po wybudowaniu Burgteatru. Zawsze tak być musi, gdy architekci budują bez pytania się tych, którzy najbardziej są budynkiem interesowani.

Tak było niegdyś i z budową biblioteki Jagiellońskiej. Architekt nie pytał bibliotekarza Muczkowskiego. Stworzył sale prześliczne, ale najniepraktyczniejsze. Później w dalszym ciągu budowy radzono się dzisiejszego bibliotekarza i wyrosły nowe sale najzupełniej odpowiednie.

Aby i tym razem uniknąć błędów, któreby mogły zadać cios śmiertelny przyszłej pomyślności sceny polskiej w Krakowie, sądzę, iż należy roztropnie przeprowadzić naradę i z kategoryą osób, mających doświadczenie praktyki scenicznej.

Przy wydawaniu wyroku o planach nie było nikogo, znającego potrzeby wewnętrzne sceny krakowskiej. Jedyny bowiem i istotny znawca p. Koźmian, który mógł wpłynąć na całkiem odmienne wyrokowanie, nie był obecny w Krakowie.

Mojem zatem zdaniem, komisya teatralna powinnaby jeszcze zwołać naradę teatralną, złożoną ze świata scenicznego i z nagrodzonych architektów, a mianowicie uprosić p. Koźmiana, jako byłego entreprenera, jakoteż dzisiejszego przedsiębiorcę p. Gliksona, tudzież reżysera p. Lubicza. Ci trzej udzielą niezawodnie wskazówek co do potrzeb wewnętrznych przyszłego teatru, wskazówek wielkiej doniosłości, o których komisya dokładnej wiedzy mieć nie może. One bowiem wyrabiają się tylko drogą długoletniego doświadczenia.

Wyrażam to życzenie moje, bo mi dobro sceny narodowej leży na sercu. Pisząc, nie mam na myśli żadnego z nagrodzonych planów. Nie krytykuję żadnego. Nie mówię, który z trzech nagrodzonych najlepszy, lecz ufam sumienności orzeczenia Biegłych. Wierzę też głosom Znawców, wypowiadających, że żaden z nagrodzonych projektów nie odpowiada co do szczegółów myśli zasadniczej programu, każdy więc z tych projektów uledz musi przeróbce mniejszej lub większej.

Zatem chodzi mi o to, aby przerobienie dokonanem było w duchu potrzeb miejscowych i stosunków odrębnych.

Zadecydowanie przeistoczeń praktycznych wymaga osobliwej rozwagi i wysłuchania zdań osób ze sceną związanych. Piszę to, niepowołany może, bo nie patentowany na znawcę, lecz piszę z obawy, iżby rozstrzygnięcie doraźnem głosowaniem w tej sprawie bez uprzedniego rozpatrzenia się w materyale nie rzuciło budowy teatru na fale kapryśnego losu, zależnego nieraz od przypadku, tak, jak to było z obraniem miejsca na teatr. —

Jeżeli Rada w komplecie głosować będzie, trzeba ją pouczyć, oświecić i przysposobić do głosowania. Wogóle bowiem gromada ma chęci najlepsze, ale gdy jest informowana źle, lub niedostatecznie, ulega mimowolnie rywalizacyi stronnictw, choćby politycznej a wcale niegospodarczej natury. Ztąd popełnia czasami mimo swej świadomości błędy, które obserwatorów, stojących po za Radą, muszą zadziwić a nieraz i zasmucać.

Takiego np. gromadnego a doraźnego, za powiewem walki stronnictw, głosowania owocem było umieszczenie przyszłego teatru na placu św. Ducha, w okolicy za światami, niedostępnej, które-to umieszczenie pozbawi przyszłego entreprenera kilku tysięcy reńskich stałego rocznego dochodu z widowisk. Ale na to już niema ratunku.

Tym razem może być nowy cios zadany scenie, cios również dotkliwy, gdy różnoraka publiczność nie będzie w sali teatralnej rozmieszczoną i rozdzieloną odpowiednio. My bowiem utrzymujemy teatr groszem ubogich słuchaczy. My nie mamy dotąd ani bogatej publiczności, ani poparcia „Towarzystwa“, ani armii klaskaczy, nie mamy sztucznego nawoływania publiki; mamy za to gatunek publiczności, chociaż niedojrzałej, ale serdecznej, szczerze bawiącej się, wybuchającej humorem, szumiącej gwarem — publiczności, która, nawet stojąc, rozgrzewa chłód wiejący z miejsc siedzących. — Przyszły teatr powinien myśleć o tej wiernej, bawiącej się publiczności, bo ona jest podnietą gry aktorów, a hasłem powodzenia utworów. Dlatego to galerya, parter i dwojakie balkony winny być zasadniczo uwzględnione w przyszłym budynku.

Idzie tu o wydatek wielki, bo około półmilionowy. Niechże on tak nie będzie rzucony nierozważnie, jak to uczyniono w Lipsku 1869 r., bo inaczej po niewczasie przyszły Freitag lub Laube polski biadać będą nad naszą nieprzezornością.

Estreicher.

sobie musi uważać za zamach na niezawisłość poselską. Chciał on tylko, aby jego przyjaciele polityczni nie szli ślepo w tej sprawie, którejby z pewnością nie bronili, gdyby ją dobrze znali. Prasa polska nazwała go szlachcicem, wznawiającym *liberum veto*, a jego własne stronnictwo, mianowicie Koło polskie, wywierało na niego presyę. Mimo to poszedł on tylko za uczuciem swego honoru i sumienia i spodziewa się, iż przetrwa tę burzę, jak już niejednę przetrwał.

Przewodniczący dep. Hausner uprasza, aby mowca pominął politykę dzienników, gdyż nie poruszały one żadnych zajść w komisyi.

Dep. Gniewosz zauważa, iż otrzymał wiele pism z kraju, które go wzywają do działania przeciw przyjściu do skutku i sankcyonowaniu ustawy propinacyjnej. Prawo propinacyjne zostało uchylone za pewnem wynagrodzeniem; nastąpił tu pewien rodzaj ekspropryacyi przez kraj. Mowca nie zastanawia się nad wysokością odszkodowania, ale przedstawia rozmaite obrachowania ze strony rządu, Wydziału krajowego i komisyi, które się ze sobą nie zgadzały, a jednak wszystkie wykazywały deficyt, mający zaciężyć na kraju. W sejmie uznał rząd obrachowanie za fałszywe; kraj, który ma znaczne długi i musi podjąć wielkie regulacye rzek, ma jeszcze przyjąć na siebie gwarancyę za obligacye propinacyjne i dopłacić potrzebną do amortyzacyi sumę. Majątek kraju należy do zarządu kraju. Teraz ma być stworzony osobny zakres działania i mają być ustanowione osobne organa rządowe. Nadzwyczaj to trudno uczynić obrachowania z góry na lat dwadzieścia sześć, skoro podstawa tych obrachowań może się z czasem znacznie zmienić. Mowca wskazuje na popierane przez duchowieństwo towarzystwa wstrzemięźliwości i ustawy przeciw pijaństwu, które dochód propinacyjny mogą znacznie uszczuplić i wzywa rząd, aby nad tą sprawą jeszcze raz dobrze się zastanowił, zanim zarządzi obciążenie kraju na tak długi czas.

Minister Zaleski zaznacza, że skoro zawotowano milion, rząd zastanawiał się nad tem, jakby można tę sumę zużytkować najlepiej z korzyścią dla kraju i państwa. Rezultatem tego było, iż zgodzono się na to, aby propinacya w Galicyi była od dotychczasowych właścicieli wykupioną i aby przez czas, w którym jeszcze istnieć miała, przeszła w ręce kraju, a względnie eksploatowaną była na rzecz funduszu propinacyjnego. Już to jest korzyścią. Drugą korzyścią zaś jest to, iż szynki, które według ustawy z r. 1875 każdemu właścicielowi w każdej gminie były przyznane, odpadają teraz zupełnie. Co do tej sprawy, jak łatwo można zrozumieć, powstały rozmaite zapatrywania, z niektórych stron stawiano o wiele większe żądania, aniżeli obecny projekt ustawy mógł przyznać. W każdym jednak razie ustawę należy uważać za postęp.

Mowca nie podziela opinii Gniewosza co do szkodliwości uchwalonej w Sejmie ustawy propinacyjnej i popiera zdanie Hausnera, iż żale Gniewosza nie należą do komisyi budżetowej, nawet gdyby były słuszne. — Ale żale te są niesłuszne, zwłaszcza, że rząd i kraj bardzo gruntownie badał tę kwestyę. Według obrachowań można mieć nadzieję, iż wykupno nastąpi w roku 1910. Gdyby się jednak tak nie stało, natenczas fundusz rezerwowy będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa tak wielkim, iż dla tych niewielu lat, podczas których trzeba będzie jeszcze płacić raty, będzie zupełnie wystarczające pokrycie.

Dep. Meznik oświadcza, iż nie spodziewał się tak szczegółowej dyskusyi, bo byłby zaraz z góry podał przytoczone przez ministra cyfry. W ostatnich czasach podniósł się dochód propinacyjny o 300,000 złr., Sejm zaś przeciętnie przyjął 200,000 złr. Prywatny człowiek ciągnie wydatniejsze korzyści aniżeli kraj, który będzie postępował łagodniej. Zniesienie 8000 szynków realnych ma być według ustawy również odszkodowane; fundusz rezerwowy wskutek wpłat państwa na rok 1888 i 1889 będzie powiększony i z dniem 1 stycznia 1890 r. wyniesie w gotówce 5 milionów. Pokryje on ubytki ostatnich lat; gdyby dochody nie wystarczyły, upoważnia ustawa do nowych opłat, które nie mogą dotknąć ani bezpośrednich podatków, ani też Lwowa i Krakowa. Nie widzi on żadnego powodu do nieprzyznania Galicyi tego, co przyznano innym krajom.

Dep. Beer podnosi jako ujemną stronę ustawy, iż ustanowiony został „c. k. galicyjski fundusz propinacyjny i c. k. galicyjska dyrekcya dla zarządu propinacyi.“ Ze stanowiska państwa trzeba się przeciw temu zastrzedz, aby na przyszłość nie stwarzać precedensu. Taki urząd może być tylko urzędem krajowym, gdyż ustanawianie cesarskich urzędów należy do władzy wykonawczej, nie zaś do Sejmu. W końcu zapytuje mowca, jaki jest stan podatku dochodowego zarówno dotychczasowych uprawnionych, jak i wydać się mających obligacyj.

Przedstawiciel rządu, radca sekcyjny Dr Roza przedstawia szczegółowo warunki, które były rozstrzygającemi przy układaniu galicyjskiej ustawy propinacyjnej. Wykupno propinacyi odbywa się na podstawie znacznie mniejszych dochodów, aniżeli je w rzeczywistości otrzymują strony interesowane, gdyż cenę wykupna stanowi kwota, podawana przez właścicieli do opodatkowania. Podawana ta kwota prawdopodobnie w większej części wypadków jest mniejszą, aniżeli istotne dochody. Nie należy zatem bynajmniej obawiać się jakiegokolwiek deficytu. Gdyby zaś takowy rzeczywiście miał nastąpić w r. 1910, to rząd na pokrycie tegoż poczynił już odpowiednie zarządzenia.

Minister Zaleski oświadcza, iż co do kwestyi podatkowej żadnego oświadczenia stanowczego udzielić nie może; do tego nawet nie jest upoważniony obecny przedstawiciel ministerstwa skarbu, jako referent dla spraw należytości państwowych.

Dep. Dr Menger omawia szczegółowo kwestyę podatkową oraz wnosi, aby zaproszono ministra finansów do dania odnośnych wyjaśnień.

Dep. Rutowski uważa tę ustawę za postęp. W kraju zostanie zniesiony anachronizm z korzyścią dla kraju i państwa; zupełne wykupno prawa propinacyi stało się możliwem dopiero wskutek zasiłku ze strony państwa. Sejm odrzucił przesadne żądania i stworzył ustawę, która zawiera minimum odszkodowania. Miasta i ludzie prywatni zgodzili się wreszcie na doprowadzenie do skutku ustawy dla dobra kraju i państwa. Faktyczne dochody z propinacyi są o wiele większe, aniżeli w r. 1875, a jednak dochody z r. 1875 aż do r. 1877 wzięto za podstawę.

Dep. Bobrzyński prosi, aby komisya została zwołaną zaraz następnego dnia, gdyż nie podniesiono wątpliwości zasadniczych, a rychłe przeprowadzenie ustawy jest niezbędnie potrzebnem.

Przewodniczący Hausner oświadcza, iż na posiedzenie następne zaprosi ministra skarbu.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Do *Gazety Lwowskiej* telegrafują:

Wiedeń 10 kwietnia. Zupełnie bezzasadnem jest doniesienie korespondenta wiedeńskiego do *Dziennika Polskiego*, jakoby między Kołem polskiem i lewicą został zawarty kompromis w sprawie uznania wyborów pp. hr. Romana Potockiego, Dra Bilińskiego i hr. Stadnickiego, a to w zamian za uznanie ze strony Koła ważności wyborów kilku deputowanych lewicy. Przedewszystkiem wybór Dra Bilińskiego został już dawno uznanym jednogłośnie w komisyi i pełnej Izbie.

Niemieccy członkowie kuryi wielkiej posiadłości w Czechach zbiorą się w Pradze 28 b. m. na narady nad wnioskami kompromisu co do wyborów sejmowych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do kilku namiestnictw pismo podnoszące z naciskiem, że sprawozdania lekarzy przeprowadzających szczepienie są bardzo dowolne, a ich raporty o skuteczności i działaniu szczepienia widocznie nie odpowiadają faktom.

Minister poleca, ażeby namiestnictwa zagroziły lekarzom tym jak najostrzejszem postępowaniem dyscyplinarnem w razie, jeżeli jak najskrupulatniej nie zastosują się do przepisów ustawy.

Ministerstwo rolnictwa, w myśl wniosku ciała nauczycielskiego wyższej szkoły dublańskiej, zgodziło się na reformę i reorganizacyę tego zakładu. Reforma ta polega na wprowadzeniu metody przyjętej w Czechach, t. j. na znacznem ograniczeniu nauki teoretycznej na rzecz praktycznego wykształcenia.

Do *Wiener Allg. Ztg* i do *Tagblattu* Szepsa telegrafują, iż wskutek interwencyi carowej mają być uczynione Polakom w Królestwie znaczne koncesye. Hr. Tołstoj jest wprawdzie tym koncesyom przeciwny; to jednak jest rzeczą pewną, iż w ministerstwie utworzonym zostanie osobny oddział dla spraw polskich, którego naczelnikiem będzie margrabia Wielopolski. Notujemy tę pogłoskę, lubo na seryo nie możemy brać wieści o koncesyach dla Polaków wobec obostrzonego systemu rusyfikacyi.

W Miechowie, Olkuszu i Kielcach, jak donoszą do *Wiener Allg. Ztg*, dokonała wysłana umyślnie z Warszawy komisya rewizyi wszystkich koszar, gdyż wpaść miano na trop wielkiej propagandy nihilistycznej wśród żołnierzy.

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z Kijowa, iż rozpoczęte ostatniemi czasy dyslokacye i ruchy wojsk rosyjskich w guberniach zachodnich przedstawiają się obecnie w następujący sposób:

Do gubernij podolskiej i wołyńskiej przybyło już ośm pułków uralskich i sześć pułków kubańskich kozaków, które na szwadrony rozdzielono i pomieszczono po rozmaitych wsiach. Do Humania w gub. kijowskiej przybyły prócz tego w ciągu ostatnich trzech miesięcy trzy pułki dragonów, które rozlokowane zostały w okolicach tego miasta.

Następnie znajduje się obecnie w marszu z Kaukazu do Proskurowa na granicy austryackiej kilka pułków kubańskich kozaków, które z powodu ostrej zimy i utrudnionych wskutek tego środków komunikacyjnych zmuszone były zatrzymać się w gubernii czernichowskiej.

Z Konstantynopola: Według ostatnich wiadomości król Milan nie naznaczył jeszcze stanowczo dnia swego wyjazdu ze stolicy tureckiej. Pierwotnie król zamierzał udać się z Konstantynopola do Syryi i Palestyny, a z powrotem obrać tę samą drogę, nie zatrzymując się jednak w Konstantynopolu. Krążą atoli wieści, iż król Milan w ostatniej chwili stał się chwiejnym co do ziszczenia swego pierwotnego postanowienia i czyni zależnym swój wyjazd do Palestyny od wiadomości z Belgradu, mogących wymagać niezwłocznego powrotu króla do stolicy. Dotychczas wprawdzie wiadomości tego rodzaju jeszcze nie nadeszły.

Z Petersburga: Przybył tutaj reprezentant rosyjski na dworze belgradzkim rz. r. s. Persiani celem ustnego zdania sprawy co do stanu rzeczy w Serbii.

Bawiący obecnie w Moskwie ex-metropolita serbski Msgr. Michał rozpoczął już przygotowania do wyjazdu na stałe mieszkanie do Belgradu.

Z Paryża.

Akt oskarżenia przeciw Boulangerowi.

Panie prezydencie! Mam zaszczyt prosić pana o przedstawienie pod obrady Izby deputowanych pisma niniejszego, w którem żądam, ażeby w ciągu sesyi upoważniła do sądowego ścigania jenerała Boulangera, deputowanego Sekwany.

Obwiniony on jest:

1. O spisek w celu zburzenia lub przeobrażenia formy rządu Francyi.

2. O czyny dokonane i usiłowania, ktore stwierdzają zamach, a zatem przewidziane §§ 87, 88 i 89 kodeksu.

Istnienie spisku nie jest dla nikogo wątpliwe; od dłuższego już czasu opinia publiczna jest nim zaniepokojona, a pewne niedyskretne objawy radości zaznaczyły poniekąd każdą jego fazę, cel zaś i charakter spisku odsłonięte zostały namacalnie przez ścisłe porozumienie między panem jenerałem Boulangerem a rozmaitymi pretendentami, którym rząd republiki przedtem już musiał wzbronić przybycia na ziemię francuską. Bezpośrednio po naszych klęskach, wśród wojny domowej, wysłał on od swego pułku ostentacyjny adres do zgromadzenia narodowego, w którym jak konsul przyszłości mówił już o swojej szpadzie. Żądał następnie stopnia jeneralskiego za pośrednictwem ledwo uproszonej względności księcia d'Aumale, a misyę swoją do Stanów Zjednoczonych, z powodu stuletniej uroczystości, wyzyskał w tym celu, ażeby w kraju tym zawiązać stosunki finansowe, które później umiał wyzyskać. Jako dyrektor broni piechoty, powołany do ministerstwa spraw wewnętrznych, na stanowisku tem zajmował się głównie pozyskiwanem zaufania polityków i przysposabianiem stosunków we wszystkich partyach. Mianowany komendantem korpusu okupacyjnego w Tunisie, wskutek swoich intryg i hałaśliwych dążności ambicyjnych sprawił rządowi tyle poważnych kłopotów, że musiał być odwołany.

Od tej chwili skonstatowano, że stworzył sobie grupę zwolenników, że zapewnił sobie poparcie w prasie i organizował pokątne schadzki, a mianowicie w hotelu du Louvre. Zaczyna on odtąd występować niedwuznacznie jako szef partyi. Bardzo czynnie odbywa się propaganda przy pomocy biografij i rycin. Jednocześnie zastrzega się wpośród republikanów ze swą uległością dla republiki, wciska się wszędzie i narzuca. Zostaje mu powierzoną teka ministra wojny. Na stanowisku tem pracuje w sposób niegodny lojalności wojskowej jedynie nad tem, ażeby sobie zapewnić podejrzaną popularność. Mnoży hałaśliwe manifestacye, przypisuje sobie tylko honor wszystkich przez jego poprzedników dokonanych reform, łączy się ściśle z demagogicznymi publicystami, którzy z p. Henrykiem Rochefortem obowiązani są wszędzie rozpowszechniać kłamliwą legendę, „że: rząd, to on!“ Republikanie wierzą jeszcze jego słowu, monarchiści liczą już na jego przyrzeczenia. Przy przeglądzie wojsk w dniu 11 lipca zajmuje z zapamiętałem zuchwalstwem miejsce jenerałów Negrier i l'Isle de Brière, ażeby zdobyć hołdy. Hamburg dostarcza jego portretów kolorowanych, któremi zasypane zostają najodleglejsze folwarki włościańskie; on zaś sam opłaca zagraniczne dzienniki, które nazywają go organizatorem odwetu. Niebawem oznajmia za pośrednictwem swych zwolenników, że nikt nie będzie miał prawa odebrać mu teki ministeryalnej. W dniu 20 stycznia 1887 r. wypisuje p. Rochefort: „Wiemy, że gdyby 20,000 albo 30,000 mieszkańców żądało restytucyi jenerała, to znalazłyby się wojska, ażeby ich nauczyć posłuchu, ale jestże rzeczą niewątpliwą, że wojska te nie stanęłyby po stronie mieszkańców reklamujących?“ P. Boulanger wezwany, ażeby mowie tej zaprzeczył, odpowiedział milczeniem.

Obalony ze stanowiska ministeryalnego, organizuje wszędzie system petycyonowania na rzecz swoją i szuka wszelkiemi drogami zdobycia jakiej władzy na nowo, którąby sprzyjała tajnym jego zamiarom.

Wezwany do objęcia komendy 1go korpusu w Clermont-Ferrand, nie może się najpierw zdecydować na opuszczenie Paryża, zwołuje częściej tajne zgromadzenia swoich zwolenników w hotelu du Louvre i przemyca w dziennikach w formie listu do jednego z deputowanych rzeczywisty manifest.

W Clermont przyjmuje w swoim sztabie jeneralnym zwolenników z Paryża, pomiędzy którymi wypracowany zostaje plan kampanii dla utworzenia dyktatury; poważa się on w dziennikach oddanych mu oświadczyć, że szefowie armii wystosowali do niego projekta rokoszu. Wówczas to p. Jerzy Thiébaud, znany jako bonapartysta, zostaje powiernikiem jenerała i odgrywa rolę emisaryusza pomiędzy nim a księciem Hieronimem Napoleonem, ażeby omówić rzeczywisty plan zaczepny przeciw rządowi republiki. Zdecydowany na wszystko, chcąc rzesze przyzwyczaić do upatrywania w nim zbawcy, oświadcza dziennikarzom, że od chwili, jak opuścił ministeryum, przerwano wyrabianie karabinów systemu Lebel. Jestto fałszem, rzucił on tem oszczerstwo na rząd francuski. Wypiera się tego, a następnie jest zmuszony przyznać się. Minister wojny naznacza mu w drodze dyscyplinarnej jako karę 30 dni aresztu. Zaledwie się uwolnił, przybywa do Paryża, gromadzi ponownie swoich zauszników i oświadcza, że jeżeliby przyszło do wybuchu powstańczego, armia pozostałaby w koszarach.

Obok tych charakterystycznych aktów spisku, musimy postawić jeden akt charakteryzujący zamach. Równocześnie bowiem zawiadomiony został gubernator Paryża, że Boulanger usiłował w armii przeprowadzić werbunek i że wyłącznie w tym celu starał się zwabić do siebie oficerów załogi paryskiej. Od stycznia 1888 rozpoczyna p. Thiébaud zręczną kampanię plebiscytową na korzyść Boulangera, a dzienniki imperyalistów popierają go otwarcie. Organizuje się komitet, a komendant 13 korpusu, lubo niewybieralny, oddaje się tym zabiegom gorliwie i przybywa często potajemnie do Paryża. W owej chwili wypływa na powierzchnię p. Dillon, jako jeden z głównych filarów spisku. Gdy jenerał powracać musi do Clermont, telegrafuje swojej drużynie pod znakiem: „Georges.“ Korespondencyę tę mamy w ręku. P. Dillon mówi bądź to we własnem imieniu, bądź też przesyła zawiadomienie innego spiskowca, którego nazywa „dzieckiem serdecznem.“

„Zaprzeczaj“ — pisze on — „kampania może się mimo to odbywać dalej.“ Na depesze te odpowiada jenerał: „Aprobuję wszystko.., trzeba teraz z mocą obrabiać prasę i opinię publiczną.“ Telegramy te, na które zwracam tylko uwagę, pragnąc uniknąć rozwlekłości, mają doniosłość niepodlegającą dyskusyi. Minister wojny, który miał w ręku piśmienne dowody wichrzeń politycznych swego podwładnego, zapytywał go o to. Boulanger zaprzeczał, i został natychmiast ukarany przeniesieniem w stan nieczynny.

W odpowiedzi na te zarządzenia występuje odrazu w dwóch departamentach ze swoją kandydaturą, chociaż jeszcze nie posiada prawa wybieralności. Na jednem ze zgromadzeń, zorganizowanych u p. Laguerre, twierdzi Boulanger, że zapewnił sobie potężne współdziałanie w armii, że kilka załóg jest zdecydowanych iść za nim krok w krok, że nawet w Paryżu wytworzył sobie w pułkach zwolenników.

Szlachetna nasza armia nie mogła dłużej trzymać w swych szeregach takiego żołnierza. Zebrała się rada śledcza i jenerał Boulanger, sądzony przez mężów jego zawodu, uznany został winnym ciężkich przekroczeń przeciw karności. Bezzwłocznie z urzędu przeniesiony w stan spoczynku, został wybieralnym i przedstawił się wyborcom departamentu Nord. Jednocześnie przedstawiły go przychylne mu dzienniki jako ofiarę, jako jedynego wielkiego patryotę. Zarzuty te zostały sformułowane; naczelnik państwa został przez te dzienniki napiętnowany jako namiestnik cesarza niemieckiego, i dodano, że rozkaz tyczący się jenerała Boulangera wyszedł od Niemiec. Od tej pory zaczyna Boulanger występować jako pretendent i przyrzeka bardzo głośno zburzyć republikę pod pozorem, iż chce ją przeobrazić według swego pojmowania rzeczy. Wszyscy otwarci nieprzyjaciele republiki grupują się około niego, wiedząc dobrze, co z niej chce zrobić. Posiada już dwór, administracyę, a wydania jego „popularnej historyi“ spadają jak powódź na Francyę. W niektórych miastach, wskazanych mu przez jego przyjaciół, żąda, aby mu robiono honory jak udzielnemu władcy i rozporządza dla siebie i przyjaciół pokaźnemi sumami, które nie pochodzą ani z subskrypcyj wyborczych, ani tembardziej z jego osobistego majątku.

Widzieliśmy powyżej, jak w ciągu swego pobytu w Clermont zawarł sojusz z księciem Hieronimem Napoleonem, po przeniesieniu go zaś w stan spoczynku odbywa rokowania z księciem Wiktorem Bonaparte i z hrabią Paryża. Scisłe zbliżenie następuje już od maja 1888, a na zgromadzeniu przygotowawczem z dnia 13 maja ogłasza o tem jenerał du Barrail komitetom imperyalistów, zakreślając im przytem plan zachowania się w przyszłości. Reprezentanci hrabiego Paryża przystępują w jego imieniu do spisku. Pan Dillon odbywa częste podróże do Londynu, omawia ostateczne warunki porozumienia i otrzymuje równocześnie subsydya. Robota przedstawia się tak mocną, że p. Boulanger przyrzeka swoim sprzymierzeńcom, iż niebawem zostanie naczelnikiem państwa. Utrzymuje on dwulicowość za pomocą słowa „rewizya,“ i liczy z całą pewnością na to, że w chwili rozdwojenia, w którejby się zatarg dał rozwiązać tylko wojną domową, on wyciągnąłby korzyść, ażeby się narzucić w charakterze zbawcy.

Przyjaciele jego w zupełnem z nim porozumieniu i stęsknieni za chwilą, w którejby mogli używać względów dyktatora, próbowali kilkakrotnie wywołać ruch powstańczy. Termin pierwszy naznaczony był na dzień 14 lipca 1888 r. W dniu 8 czerwca odbyto w tym celu tajne zgromadzenie. Uchwalono wyzyskać przegląd wojsk. P. Boulanger udać się miał na przegląd w uniformie; projektowanem było, ażeby w *Cercle militaire* werbować oficerów armii terytoryalnej, później zaś zamierzono wpływać na armię czynną. Porozumienie odbywało się zapomocą czerwonych afiszy, zredagowano i przedłożono listy przystąpienia u niejakiego Morphy, byłego anarchisty. Pojedynek Boulangera z Flcquetem zniweczył ten zamach.

W lutym b. r. przygotowano ruch innego rodzaju, gdyż p. Boulanger musiał, jak twierdzono, otworzyć wystawę, jako naczelnik państwa. Ajenci rozwinęli bardzo ożywioną czynność, żeby zorganizować mobilizacyę ligi patryotycznej. Boulanżyści mieli się zgromadzić tłumnie, w jednem oznaczonem miejscu w mieście, a druty telegraficzne łączące pałac Bourbonów z pałacem Elysée miały być pozrywane. Boulanger kazał głosić i sam powtarzał, że może liczyć na znaczną część armii paryskiej z wyjątkiem kilku jenerałów.

Jeszcze w dniu 1 stycznia b. r. przyjmując laskę honorową, powiedział: „Posłuży mi ona, jak mam nadzieję, do wymiecenia wszystkich złodziejów, którzy się obecnie znajdują u steru rządów“. W dniu 3 stycznia wyrażał się p. Laisant na zgromadzeniu boulanżystów: „W jaki sposób mógłby się p. Carnot oprzeć? Czy armią? Nie poważy się wydać jej rozkazu do pochodu. Policya nie podołałaby, gwardya republikańska jest w przeważnej części boulanżystowską i nie usłuchałaby rozkazu. Carnot się podda, a biada mu, gdyby się odważył stawić opór.“

Obok wszystkich faktów, które świadczą o porozumieniu i organizacyi, to jest o spisku, dołączają się do nich czynności i usiłowania, które stanowią fakt zamachu. Z ich liczby musimy tu przytoczyć jeden najmocniej obciążający. Boulanger nie poprzestał na usiłowaniach uwiedzenia namową członków armii, gdyż albo sam osobiście, albo za pośrednictwem swoich sprzysiężonych, przekupił lub też starał się przekupić znaczny zastęp urzędników w służbie cywilnej.

Streszczenie tych faktów wystarcza do skonstatowania, że przeciw jenerałowi Boulanger istnieje dosyć materyału obciążającego, ażeby jurysdykcya kompetentna zajęła się śledztwem i zbadaniem tej sprawy.

Jenerał Boulanger zrozumiał to zresztą bardzo dobrze. Skoro bowiem władze sądowe znalazły się w posiadaniu faktów i zamanifestowały swą wolę ścigania za wszelkie naruszenie praw w imię zasady równości i sprawiedliwości, postarał się on, ażeby jaknajprędzej umknąć. Sędzia widzi w tem jedynie okoliczność godną zaznaczenia, Izba upatrzy w tem może przyznanie się do winy. Mogę więc, panie prezydencie obstawać przy mojem żądaniu o upoważnienie do ścigania. Racz prezydencie przyjąć i t. d. Podpisany Quesnay de Bearepaire, prokurator jeneralny.

Z Petersburga.

W sobotę po paradzie pułku konnego car przyjmował poselstwo bucharskie na audyencyi pożegnalnej. Naczelnik poselstwa wyraził carowi najgłębszą wdzięczność za udzielone ordery, które tak jemu, jakoteż i innym członkom poselstwa służyć będą jako niezatarte przypomnienie łaski, serdeczności i gościnności, jakie okazał im cesarz rosyjski, wspaniałomyślna monarchini, bracia i stryjowie, i wszyscy dostojnicy. Car polecił wyrazić emirowi pozdrowienie i życzył posłom szczęśliwej drogi. Poselstwo wiezie ze sobą do Buchary bardzo cenne podarunki, przeznaczone dla emira. Członkowie poselstwa również otrzymali bogate prezenta.

Wielki książę Dymitr Konstantynowicz za odznaczenie się w służbie awansowany został do stopnia rotmistrza.

W „Zbiorze praw i rozporządzeń“ ogłoszono przepisy o utrzymaniu esplanady fortyfikacyj dubieńskich i o wznoszeniu na niej budynków.

Car rozkazał zmniejszyć liczbę pensyonarzy orderu św. Jerzego II klasy do piętnastu wakansów, z oznaczeniem funduszu na wypłatę pensyj tej klasy zamiast dziesięciu, sześciu tysięcy rubli, na poczet zaś pozostałych czterech tysięcy rubli zwiększyć o dwadzieścia pięć liczbę wakansów orderu św. Jerzego czwartej klasy, udzielanego za odznaczenie, co uczyni trzy tysiące siedmset pięćdziesiąt rubli, a resztę t. j. dwieście pięćdziesiąt rubli dołączyć do sumy 14.300 rs., wyznaczonej na pensye za oznakę honorową orderu św. Anny za nieskazitelną służbę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 kwietnia.

— **Hr. Andrzej Potocki** wczoraj wieczorem odjechał do Wiednia.

— **Komisya sanitarna krakowska** odbyła w d. 9 b. m. pod przewodnictwem Prezydenta miasta posiedzenie, na którem fizyk miejski Dr Buszek podał do wiadomości daty, odnoszące się do chorobliwości i śmiertelności w Krakowie. — W roku 1888 umarło 2461 osób, co stanowi z obcymi 33·2, bez obcych 24·5 na 1000. Z chorób zakaźnych umarło 15·2% ogółu zmarłych. Pierwszy kwartał r. b. należy do bardzo pomyślnych, oprócz kilku przypadków płonicy u dzieci i częstszego nieco pojawiania się zimnicy u dorosłych nie panuje obecnie epidemicznie żadna choroba zakaźna. Przeciwko durowi osutkowemu wystąpiono energicznie i skutecznie, do czego przyczyniły się bardzo znacznie stosowne rozporządzenia starostwa wielickiego zapobiegające zawlekaniu wymienionej choroby do Krakowa, a mianowicie do szpitala św. Łazarza. Odbywano rewizye mleczarń, chajderów, ogrzewalni i t. d. Badanie chemiczne wódek, sprzedawanych w szynkach nawet najniższego rzędu, nie wykryło w nich anilinu. Za nieprawne wydawanie lekarstw skazano jednę osobę na 50 złr. kary. Następnie przedłożył fizyk miejski wypracowany przez siebie projekt desinfekcyi mieszkań, w których przebywały osoby chorobami zakaźnemi dotknięte. Projekt ten przyjęto prawie bez zmiany tak, iż łącznie z przepisami dawniej w tym względzie przez komisyę uchwalonemi będzie można wkrótce zaprowadzić w Krakowie powszechny obowiązek desinfekcyi w chorobach zakaźnych. Delegatem do komitetu miejskiej pracowni chemicznej wybrano r. m. Dra Bandrowskiego. Po załatwieniu kilku spraw administracyjnych, zwrócił r. m. Dr Domański uwagę na potrzebę zbadania konstrukcyi ławek w szkołach miejskich, mających tak wielkie znaczenie dla zdrowia dzieci. Potrzebę tę uznano i wyznaczono podkomisyę z Drów: Rydla, Obalińskiego, r. m. Wiszniewskiego i fizyka miejskiego Dra Buszka, do przedłożenia odpowiednich wniosków na jednem z następnych posiedzeń. Ponieważ z bardzo cennej pracy pp. prof. Dra Olszewskiego i Trochanowskiego o wodach studziennych i rzecznych w Krakowie nasuwa się podejrzenie, że woda w Wiśle (badana po zaczerpnięciu pod klasztorem Zwierzynieckim) pod Krakowem zanieczyszcza się, przeto na wniosek r. m. Dra Domańskiego postanowiono tę ważną okoliczność badać systematycznie. Wypadek badania zmian wysokości wody gruntowej w Krakowie, odbywającego się już od pewnego czasu, postanowiono podawać regularnie co miesiąc do publicznej wiadomości za pośrednictwem miejscowych dzienników politycznych i *Przeglądu lekarskiego*.

— **Tercyarze św. Franciszka**, posługujący ubogim, będą kwestować w piątek d. 12go b. m. w ul. Szpitalnej.

— **Do Towarzystwa ochrony Tatr polskich** przystąpili pp. Wawrzycki Wincenty, Strzelbicki z Ropczyc, notaryusz Kurlata, Wiktorya Herteux (2 udziały), prof. Dr Korczyński, X. Karol Krementowski, Feliks Armatowicz (3 udziały), Dr Władysław Markiewicz (3 udziały), Wanda Greyber, Stowarzyszenie introligatorów w Krakowie, Wydział Rady powiatowej w Tarnowie (2 udziały), Wydział Rady powiatowej w Wadowicach i Towarzystwo pożyczkowe w Makowie (3 udziały), gmina Zakopane uchwaliła przystąpić do Towarzystwa z 10 udziałami.

— **Komisya teatralna** odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego. Na posiedzeniu tem przybyły z Wiednia p. Förster objaśnił swoje plany i przedstawił alternatywę, którąby z zachowaniem głównego urządzenia wewnętrznego i zewnętrznej strony architektonicznej mogła być wykonaną za kwotę 400.000 złr. Następnie komisya odbyła posiedzenie, na którem wybrano podkomitet, złożony z wiceprezydenta p. Friedleina, Dra F. Jakubowskiego, nadinżyniera Sarego, Knausa i Niedziałkowskiego, który ma przedłożyć w jak najkrótszym czasie swoje wnioski. Potem odczytał prezydent pismo prezydenta miasta Lwowa p. Mochnackiego o nadesłanie planów do Lwowa. Na wniosek r. m. Dra F. Jakubowskiego, który to życzenie Lwowa jak najgoręcej poparł, komisya uchwaliła: plany w liczbie 6, będące własnością gminy, przesłać na wystawę do Lwowa na ręce prezydenta Mochnackiego, skoro komisya swoje czynności ukończy, inne plany zaś o tyle, o ile ich autorowie na to zezwolą. Również zezwoliła komisya na zdjęcie fotografij do dzienników illutrowanych.

— **Trzecie przedstawienie amatorskie** w Kasynie powszechnem odbyło się we środę 10go b. m., ku tak wielkiemu zadowoleniu widzów, z jakiem rzadko gdzie spotkać się można. *Biały wachlarz*, Cz. Pieniążka, powiódł się wybornie; sztuka nauczająca mężów, by mniej pamiętali o wiście, a więcej o żonie, podobała się bardzo, to też autor zbierał grzmiące oklaski. Nieszczędzono ich powabnym a pełnym dystynkcyi salonowej amatorkom i amatorom, a zwłaszcza panu radcy Dudakowskiemu. — Koncert wokalny ósemki chóru „Sokoła“ z artystyczną precyzyą wykonał program; śpiewacy celują i rutyną i znamienitym materyałem głosu, to też po nad program musieli śpiewać, proszeni burzą oklasków. Punkt kulminacyjny stanowiła *Cicha woda*, Chęcińskiego. — Każdą scenę, niemal każdą kwestyę oklaskiwano w prawdziwem uniesieniu, bo też grano sztukę koncertowo w całem tego słowa znaczeniu. Taką Dorotę chciałby mieć każdy pierwszorzędny teatr, a takich amatorów, jak: Roch, Gerwazy i Wiktor tylko szczęśliwe Kasyno wyszukać mogło. Ludwice hołd złożyć należy osobny, bo nietylko urocza jej postać do tego zniewala, ale to szczególniej, iż nie będąc Polką, mając trudności języka do zwalczenia, pokonała je zwycięsko i dostrajała się doskonale do wybornego ensemblu. Cieszymy się bardzo, iż te przedstawienia przyczyniają się do rozbudzenia towarzyskiego życia w Kasynie.

— **Piątą pogadankę** wygłosi p. Kazimierz Bartoszewicz w sali hotelu Saskiego w d. 14 b. m. w niedzielę o g. 5ej po południu. Treść pogadanki: Dlaczego panny nie wychodzą za mąż? Jak się zawierają małżeństwa? Nowe poezye. Kołtun polityczny.

— **Wieczór muzyczny** pod kierunkiem p. A. Towiańskiego na korzyść filii szpitala ś. Ludwika (dla dzieci) w Rabce, zapowiedziany na 11 b. m., odbędzie się w jednym z dni tygodnia po Przewodniej Niedzieli.

— **Posiedzenie Towarzystwa literackiego**, imienia Adama Mickiewicza, odbędzie się d. 15 b. m. w poniedziałek o godzinie 6ej w gmachu sejmowym we Lwowie.

— **Z przemysłowej komisyi.** Wczoraj odbyła komisya przemysłowa posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta m. Dra Szlachtowskiego. Komisya uchwaliła zamknięcie roku szkolnego szkół przemysłowych wieczornych dnia 15 maja i wyznaczyła wizytatorów. Następnie r. m. Dr F. Jakubowski zdał sprawę dotyczącą szewców krakowskich i przedstawił wnioski, aby w Krakowie założyć fachową szkołę dla szewców, tudzież szkołę rzemieślniczą ogólną dla wszystkich rzemiosł (*Handwerkerschule*). Po obszernych rozprawach, popierających te wnioski, uchwaliła je komisya i poleciła r. m. Dr. F. Jakubowskiemu, aby przedstawił program szkoły fachowej dla szewców, r. m. Romanowiczowi zaś, ażeby przedłożył petycyą do Wydziału krajowego i rządu o zapomogę dla szkoły rzemieślniczej. Również przydzieliła komisya r. m. Drowi F. Jakubowskiemu sprawę o przyznanie kursom robót kobiecych przy św. Scholastyce prawa wydawania świadectw kandydatkom, które te kursa ukończyły, względem kwalifikacyj na nauczycielki, która to sprawa dla owego kursu jest bardzo ważną, a w niewytłómaczony sposób w tutejszej Radzie szkolnej okręgowej zalegała.

— **Emigracya.** Usiłowania zbrodnicze ku nakłanianiu ludu do wychodźtwa nie ustają, mimo największej baczności władz, a szczególniej policyi krakowskiej. I tak w Stawiszczach, pow. Grybowskim, przesłano w kopertach agitacyjne karty do wielu włościan karty te wszakże wykryto i sparaliżowano zabiegi

ajentów. Karty te pochodziły od nowo widocznie powstałej firmy, podpisującej się na kartach Harry Kochen, Bremen. Ajenci wskazali nową drogę przez Kraków emigrantom, zwracając ich na przystanek zwierzyniecki, który wskutek tego policya opieką swoją zaraz otoczyła i dnia wczorajszego już przytrzymała na wychodźtwie kilka kobiet z powiatu Grybowskiego, którym za przewodników służyło paru tutejszych niedorostków, wyzyskując po 10 złr. od każdej za ułatwienie wyjazdu potajemnie z przystanku. Zrobili oni wszakże lepszy interes, bo przytrzymani przez policyę otrzymali bezpłatne mieszkanie wraz z pożywieniem w kryminale na przeciąg 6 tygodni, co przecież więcej warte niż 10 złr. Sędzia p. Wójcicki, dyktując taką karę, postąpił bardzo praktycznie, odstraszy to bowiem wielu podobnych amatorów wyzyskiwania i ułatwiania emigracyi.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Załuże, w powiecie cieszanowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Mobilizacya całego powiatu.** Z Żydaczowskiego piszą: Dzień 4 i 5 b. m. był w całym powiecie dniem jęku bolesnego i płaczu między ludem, oraz okropnego zamięszania — rodzice bowiem żegnali się z synami, żony z mężami, dzieci z ojcami, gdyż w tych dniach wszyscy rezerwiści bez wyjątku zostali powołani do Stryja na 6 b m. Komisarz zastępujący starostę wskutek nieuwagi, zmobilizował cały powiat i zamiast 35 rezerwistów z całego powiatu, których miano odesłać na 7-dniowe ćwiczenia z nową bronią do Stryja — odstawił wszystkich rezerwistów bez wyjątku. Lud był pewny, że to wojna — bo przy nowej broni byli już na kilka zawodów, ostatni raz w styczniu — wiedzieli, że ich drugi raz wołać nie będą — tymczasem wszystkich powołano. Robili testamenty — spowiadali się z całego życia na tę drogę — w sądzie było obiężenie — wielu co miało to sprzedawało za bezcen, aby mieć na drogę, jednem słowem okropnie się ludność przeraziła i wiele przez to strat poniosła. W Stryju się bardzo zdziwiono — i z Żurawna telegrafowano do Namiestnictwa z zapytaniem.

(Dziennik Polski).

— **Wilno** 10 kwietnia. Wczoraj o godzinie 2ej po południu w pociągu idącym z Białegostoku do Wilna, pod Landwarowem, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia radca prawny głównego Towarzystwa kolei rosyjskich, adwokat przysięgły, Klemens Zan, syn Tomasza, znanego przyjaciela i towarzysza Mickiewicza. Pozostawił żonę i czworo dzieci.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 13go: Na dochód Ludwika Solskiego, gościnny występ p. Gabryeli Zapolskiej: po raz pierwszy *Nora*, komedya w 3 aktach Henryka Ibsena.

— Dnia 10go kwietnia pochmurno, chwilami deszcz; term. od 6·4 doszedł do 10·5 C. Barometr wzgórę niski; o godzinie 7ej rano d. 11go stan jego był 732·0 millim., term. 8·2 C. — Wiatr północny.

— W piątek d. 12go kwietnia: 7 boleści Najśw. Maryi Panny, ś. Juliusza.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. W sobotę przypada benefisowe przedstawienie p. Ludwika Solskiego, sympatycznego komika naszej sceny, a odegraną będzie po raz pierwszy słynna komedya Henryka Ibsena p. t.: *Nora*, w której rolę tytułową z gracyą i przecznością dla beneficyanta przedstawi znana nowelistka pani Gabryela Janowska-Zapolska. Zaś w akcie drugim odtańczy „Tarantelę.“

P. Szlezygierówna. Kraków będzie miał jutro sposobność usłyszenia jednej z najbardziej utalentowanych, dzisiaj śpiewaczek koncertowych. P. Józefa Szlezygierówna od lat kilku stanowi prawdziwą ozdobę sceny warszawskiej i przez artystyczną publiczność stołeczną jest wysoko cenioną. Miasto nasze kilkakrotnie widziało ją u siebie; w zaprzeszłym roku p. Szlezygierówna przyjmowała udział w wieczorze Mickiewiczowskim, od tego czasu talent jej wzrósł jeszcze ogromnie i wzniósł się do wielkiej doskonałości wokalnej; koloratura stała się niezrównaną, staccata odznaczają się brawurą i śmiałością zadziwiającą, tryl — iście słowiczy nosi charakter. Nadto repertuar znakomitej artystki bardzo jest obfity. Spodziewać się należy, że liczni miłośnicy dobrej muzyki pospieszą na ten koncert, którego program przedstawia się nader zajmująco.

Odczyt Henryka Sienkiewicza odbędzie się w sobotę 13 kwietnia w sali hotelu Saskiego o godz. 7 wieczór jako VI odczyt abonamentowy Tow. wzaj. pom. akad. — Tematem odczytu będzie prawdopodobnie „Powieść historyczna.“ Biletów na krzesła (1·50), galeryę i salę (po 1 złr.) dostać można u p. Krzyżanowskiego, a na godzinę przed odczytem przy wejściu na salę.

TEATR.

Omne tulit punctum qui miscuit utile dulci. Łacińskie to przysłowie nigdy słuszniej nie można było zastosowanem jak do wczorajszego przedstawienia amatorskiego klubu malarzy i rzeźbiarzy, które zainicyował p. Ludwik Michałowski ze współudziałem pp. Antoniego Piotrowskiego i Radziejowskiego. Na przedstawienie to złożyło się wszystko, aby je uczynić jaknajświetniejszem: prześliczna 1-aktowa komedya p. Józefa Blizińskiego, urocze żywe obrazy, koncert i niezrównana komiczna pantomima *Gra w Ciuciubabkę* — to też publiczność doborowa, która szczelnie zapełniała salę, odniosła jak najmilsze wrażenie, a naszczęście była zachwyconą. Wspomniona komedya p. Blizińskiego pod tytułem *Dzika Różyczka*, liczyć się może słusznie do najcenniejszych pereł scenicznych. Jestto mistrzowski, głęboko pomyślany obrazek szlachetnej natury polskiej, której narowy jeden błysk zdrowej myśli zniszczyć i na właściwą drogę naprowadzić może. Takim błyskiem było opowiadanie dziadunia o wzniosłych epizodach przeszłości i rozumny wniosek, że rzekomą apatyę, o którą obwiniają młodzież dzisiejszą, jedna iskra zapału do poświęceń rozbudzić może.

Jeśli treść komedyi była zdolną zachwycić i rozrzewnić słuchacza, to wykonanie jej było rzeczywiście tak mistrzowskiem, że może iść śmiało w zawody z grą najbardziej rutynowanych artystów scenicznych. Czyż można bowiem wyobrazić sobie doskonalsze oddanie roli Mamki, którą odegrała p. Ba...., lub trudnej roli trzpiotowatej naiwnej Różyczki, oddanej przez p. Ch...? A cóż powiedzieć o grze hr. C., który, jak skończony artysta, oddał rolę dziadka Radomira, a wreszcie o grze p. St. w roli Stefana Tolleckiego i hr. M. w roli Hrabiego — nie wspominając tu już o innych, jak panie St., G., M., p. K., którzy tworzyli dostrojoną do ogólnego diapazonu całość. To też publiczność wieńczyła rzęsistemi oklaskami rzadko spotykaną doskonałą grę amatorów, a panie Ba... i Ch... otrzymały wspaniałe bukiety.

Artyści opery lwowskiej: panna Patkiewiczowna i p. Wierzbicki wypełnili część muzyczną programu. Pierwsza pozyskała oklaski z „Balu maskowego“ za pieśń Forstena i nadprogramową piosnkę Fosfego; drugi za romans z „Favoryty“, pieśń Moniuszki i nadprogramową aryę z „Carmenu“. Śpiew p. Patkiewiczownej zrobił nam wrażenie pięknego materyału, który jedynie w dobrej szkole może się rozwinąć. Kierunek obecny nie rokuje rezultatów dodatnich.

Publiczność szczerze oklaskiwała artystów.

Żywe obrazy, z których jeden wyobrażał „Bój“, drugi „Branki Jasyru“, oraz prześliczna pantomima układu p. Piotrowskiego, uzupełniły świetność przedstawienia, które długo nie zatrze się w pamięci widzów.

P. Lubicz był reżyserem teatru amatorskiego, z czego się wybornie wywiązał.

N.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów 9 kwietnia.

(X) Jutro o godz 5 po południu odbędzie się ogólne zgromadzenie członków Banku rolniczego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką. Na porządku dziennym których znajdują się: sprawozdanie dyrekcyi i przedłożenie bilansu za rok 1888; sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wnioski o udzielenie absolutoryum; wnioski w sprawie podziału zysku i wybór komisyi rewizyjnej na r. 1889.

Bank rolniczy, założony w roku 1881 za inicyatywą i poparciem życzliwych w kraju obywateli, z początku walczyć musiał z niemałemi trudnościami. Założony bowiem w pierwszym czasie przeważnie zaliczkowych, zmiana stosunków ekonomicznych, długo trwający zastój w handlu zbożowym, przy bardzo małym kapitale, zniszczyły zaufanie w kraju i zagranicą spowodowały, iż instytucya ta li tylko z największem wysileniem i nieugiętą wolą założycieli i kierowników utrzymać się mogła.

Ze sprawozdania dyrekcyi dowiaduję się, że zarząd tej instytucyi przyszedłszy do przekonania, iż z tak małym kapitałem nie może korzystnie działać we wszystkich statutem dozwolonych kierunkach, ograniczył się w ostatnich latach li tylko do pośrednictwa przy zakupnie i sprzedaży produktów rolnych swych członków.

Staraniem dyrekcyi Banku rolniczego było: zawiązać stosunki z pierwszorzędnymi odbiorcami w kraju i za granicą, a przez prawidłowe postępowanie takowe utrzymać i rozszerzać. Dzięki tym zabiegom i uzyskaniu części dostaw dla intendantury wojskowej we Lwowie, wykazuje dyrekcya w stosunku do lat poprzednich znaczny obrót zbożowy, gdyż o 439 wagonów więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

W roku 1888 wynosił przychód 512.561 złr. 52 ct., rozchód zaś 500.863 złr. 26 ct.; pozostało zatem z końcem roku 1888 zapas gotówki w kwocie 11.698 złr. 26 ct. Bilans Banku rolniczego w stanie czynnym i biernym wykazuje dwotę złr. 202.068 ct. 88.

W rachunku strat i zysków osiągnął Bank rolniczy zysk brutto w kwocie 17.467 złr. 61 ct., a po strąceniu wydatków na administracyę i amortyzacyę w kwocie 11.595 złr. 22 ct., okazuje się czysty zysk w kwocie 5.872 złr. 39 ct.

Z dniem 1 stycznia 1888 roku liczył Bank rolniczy 132 członków z 263 udziałami; w roku 1888 zwrócono 20 członkom 28 udziałów, pozostało zatem z końcem 1888 roku 112 członków z 235 udziałami.

Po koniec roku 1888 wpłaciło 111 członków 231 udziałów w zupełności w kwocie 41.616 złr. 48 ct., zaś jeden członek 4 częściowe ukziały w kwocie 600 złr. — razem 42.216 złr. 48 ct.

Wykaz obrotu zboża za czas od 1 stycznia do końca grupnia 1888 roku przedstawia się w sposób następujący: Zyta kupiono 13.754 cetnarów metrycznych, sprzedano 13.185 ctn. metr.; pszenicy kupiono 9.912 ctn. metr., sprzedano 9.586 ctn. metr.; owsa kupiono 18.707 ctn. met., sprzedano 17.329 ctn. metr.; jęczmienia kupiono 1.692 ctn. metr., sprzedano 1.590 ctn. metr.; rzepaku kupiono 1.344 ctn. metr., sprzedano 1.278 ctn. metr.; koniczu kupiono 164 ctn. metr., sprzedano 117 ctn. metr.; nasion kupiono 827 ctn. metr., sprzedano 814 ctn. metr.; lnianki kupiono 100 ctn. metr., sprzedano 100 ctn metr.; grochu kupiono 58 ctn. metr., sprzedano 48 ctn. metr.; kukurydzy kupiono 135 ctn. metr., sprzedano 135 metr. metr.; chmielu kupiono i sprzedano 6 ctn. metr. Ogółem kupiono gatunków ziarna 46.699 ctn. metr., zaś sprzedano 44.188 ctn. metr.; ogólny obrót wynosił 90.887 ctn. metr. Nadto okowity sprzedano i kupiono po 374 wiader, co wynosi w ogólnym obrocie 748 wiader.

Dyrekcya Banku rolniczego zaproponuje walnemu zgromadzeniu uchwalenie 12% tytułem czystego zysku od wpłaconych udziałów.

Kółka rolnicze. W miesiącu marcu następujące Kółka rolnicze zawiadomiły Zarząd główny Towarzystwa o swojem zawiązaniu się: 421) Iskrzynia powiat Krosno założył Jan Kielar naczelnik gminy, 422). Ossowce powiat Buczacz założył delegat Towarzystwa p. Artur Zaremba Cielecki i 423) Wrzawy powiat Tarnobrzeg założył X. kanonik Jan Stępień i miejscowy nauczyciel p. Wincenty Siemek.

Zarząd główny otrzymał następujące subwencye: Od Wydziału Rady powiatowej w Krakowie złr. 15; od Oddziału podolskiego Towarzystwa gospodarskiego złr. 20. Za te dary na tem miejscu składa szanownym Reprezentacyom serdeczne podziękowanie.

Zarząd główny mając zamiar przystąpić tak jak w latach poprzednich do lustracyi gospodarstw włościańskich w porze wiosennej, przedłożył Wydziałowi krajowemu projekt instrukcyi, któraby jednocześnie zastosowaną być mogła dla uchwalonych przez Wysoki Sejm nauczycieli wędrownych i zarazem zaproponował, aby Wydział krajowy poruczył Zarządowi głównemu kierownictwo czynności nauczycieli wędrownych w jednolitym kierunku z lustratorami gospodarstw włościańskich, wysyłanych przez Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych.

Lnu inflantskiego zamówiły Kółka rolnicze w tym roku za złr. 1772; nasion pastewnych i ogrodowych sprowadzono dotychczas za złr. 7210 i 63 cent.; z maszyn i narzędzi rolniczych: 11 sieczkarń, 7 pługów, 1 siewnik rzędowy, 2 siewniki ręczne szerokorzutne i 2 wagi dziesiętne.

Książek w ogólnej ilości 621 sztuk rozesłano do Kółek rolniczych: Mokrzyszów, Burakówka, Stara wieś, Paleśnica, Bobulińce, Gdów, Kłaj, Zagórnik, Gronków, Janowice, Sobów, Jasionka, Raciechowice, Górki, Targowiska, Chorzelów, Błaszkowa, Iskrzynia, Wrzawy, t. j. do nowo zawiązanych lub do tych, które w swych rocznych sprawozdaniach wykazały brak książek.

Rozwiązanie szarady.

Znaczenie ostatniej szarady: Galary.

Rozwiązanie następujące przesłała Dżul, za które nagrodę przeznacza dla czytelni św. Józefa:

Gdy do audyencyonalnej wejdziesz, bracie, sali
Pamiętaj byś wystąpił zawsze w pełnej gali
W mundurze lub we fraku. Lagi nie bierz proszę,
Bo toby wyglądało bez taktu potrosze.

Rzymianie dawni w każdej dla nich ważnej chwili
Swoim larom, wychodząc, ofiary czynili.
Lecz ty, co chrześcianinem jesteś, miły bracie,
Jeśliś w strachu, by kłopot jaki nie spadł na cię,
Weźmij w serce odwagę, przeżegnaj się radzę,
A ujrzysz, jak się własnej zadziwisz odwadze;
Tym to się talizmanem Chodkiewicz obronił,
Gdy pod Rygą Ojczyzny swej wrogów dogonił.

O Rygo! Gdańsku! wszystkie nadbałtyckie miasta
Wyście winne, że u nas ciągle nędza wzrasta,
Gdyż odkąd u was plony ziemskie potaniały,
Pszeniczkę polską pławić galary przestały,
I taka wielka bieda naszła polskie kraje,
Że dziś więcej dowcipu niż pieniędzy staje,
Tak że się nie jednemu pomysł *Czasu* nada,
Że wydatku na książkę oszczędzi szarada.
(Jeśli uznacie wartość rozwiązania mego,
Dajcie premię czytelni Józefa Świętego).

Rozwiązania pięknym wierszem przesłali: Janusz Br.; Wojciech Czajewski; Maryan Klemensiewicz; Józef Dziedzic; Józef Drobner; Julia Lemoch; A. Ko. z Dąbia; P. Z.; Józef Ichniewski; A. M. ze Suchy; Stanisław Bogucki; Fezaj.

Rozwiązania prozą przesłali: St. Meixnerowa; Z nad Sanu; Stanisław Fihauser z Niebieszczan; Bumbuś; Helenka Męcińska z Partynia.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (65 3 8)

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 11 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej uchwalono ustawę o ulgach od należytości propinacyjnych znaczną większością głosów w drugiem i trzeciem czytaniu. Ponieważ Izba panów uchwali tę ustawę przed świętami, przeto wkrótce nastąpi jej sankcya. Minister Zaleski w wybornej mowie bronił ustawy.

Wiedeń 11 kwietnia. Dziś mogę donieść, że rząd stanowczo chce, aby wybory do Sejmów odbyły się w czerwcu; zatem władze będą musiały pogodzić czynności rekrutacyjne z wyborczemi.

Dzięki staraniom i naleganiom Namiestnika Badeniego uda się może przeprowadzić przed świętami w Izbie uwolnienie od należytości propinacyjnych. Namiestnikowi zależy wielce na tem, aby jak najprędzej mógł rozpocząć całą akcyę wykupna propinacyi; opóźnienie bowiem wszelkie niezmiernie dla rzeczy może się stać szkodliwem.

Bawi tu sir Artur Sullivan, słynny autor muzyki *Mikado* i przepędza wieczory w Jockey-clubie.

Listy z Paryża mówią, że pomimo wszystkiego i pomimo heroicznej ucieczki obecnie jeden Boulanger przedstawia we Francyi jakąś myśl.

Wiedeń 11 kwietnia. Rozbiegły się nagle po świecie pogłoski o zamachu, jaki w Gatczynie spełnić miał na carze za pomocą bomby rzuconej, oficer marynarki. Car ma być ranionym. O ile pogłoski te są prawdziwemi, trudno stwierdzić na razie.

Berlin 11 kwietnia. *Kreuz Ztg* napisała artykuł wstępny, w którym nawięzując uwagi swe do zaprzeczonej już pogłoski o zamierzonej koronacyi cara na króla polskiego, pisze, że odbudowanie Królestwa polskiego mogłoby tylko nastąpić skutkiem pomyślnej wojny Austryi z Rosyą. W takim razie powstaćby mogło Królestwo polskie z połączenia Kongresówki z Galicyą pod berłem austryackiem i dodaje, że z takiej zamiany dualizmu austryackiego na tryalizm Niemcy czułyby się wielce zadowolonemi.

Berlin 11 kwietnia. *Volksztg* zaczęła znów wychodzić.

Paryż 11 kwietnia. Senat zawiązany w trybunał zbierze się jutro na rozpoczęcie swych czynności. Na posiedzeniu tem wystąpią senatorowie w stroju galowym. Posiedzenia będą tajne; tylko raporta urzędowe będą o nich ogłaszane.

Belgrad 11 kwietnia. Antiaustryacka *Welika Serbia* przestała wychodzić. Zankow wyjechał; przypuszczają, że się udał do Bukaresztu.

Bukareszt 11 kwietnia. Zaszła tu niemiła niespodzianka dla środkowej Europy. Nowy gabinet złożonym zostanie z samych żywiołów konserwatywnych, wrogich polityce potrójnego przymierza. Przypuszczają, że król robi ten experyment, ulegając chwilowej sytuacyi, w przekonaniu, że stronnictwo to dopuszczone do władzy zużyje się tem wcześniej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11 kwietnia. (Z Izby deputowanych). Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izba w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej obradowała nad etatem ministerstwa handlu.

Dep. Vergani omawia kwestye wywłaszczania w Galicyi.

Przedstawiciel rządu szef sekcyjny Wittek energicznie odpiera zarzuty, jakoby przy udzielaniu koncesyj postępowano nieprawidłowo; przeciwnie, sumienność urzędu handlowego stoi po za obrębem wszelkich wątpliwości. (Oklaski).

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Tegoroczna rekrutacya rozpocznie się w Wiedniu dnia 9 maja.

Poseł austryacki przy dworze belgradzkim Hengelmüller powrócił wczoraj na swoje stanowisko.

Wiedeń 11 kwiet. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu rząd wniósł projekt do ustawy dotyczącej zaprowadzenia kodeksu karnego na zbrodnie, przestępstwa, wykroczenia, tudzież projekt do ustawy celem uregulowania pensyj służby urzędów pocztowych i telegraficznych.

Izba przeszła następnie do dyskusyi nad wnioskiem ks. Liechtensteina co do współudziału Austryi w międzynarodowej konferencyi w sprawie uregulowania ustawodawstwa dotyczącego ochrony robotników.

Wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

Ustawa o kontyngencie rekrutów została załatwioną bez dyskusyi, przyczem minister obrony krajowej zawiadomił, iż ustawa wojskowa uzyskała sankcyę cesarską.

Ustawa o ulgach należytościowych z powodu zniesienia i wykupna prawa propinacyi w Galicyi i na Bukowinie została przyjętą w drugiem i trzeciem czytaniu.

Wiedeń 11go kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza ustawę, dotyczącą niektórych zmian w ustawie o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby.

Buda-Peszt 11 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza, iż ministrowie Szechenyi i Fabinyi uwolnieni zostali od obowiązków, zarówno jak i Tisza uwolniony został od prowizorycznego kierownictwa ministerstwa skarbu. Jednocześnie zamianowani zostali Juliusz Szapary ministrem handlu, Weckerle ministrem skarbu, a Szilagyi ministrem sprawiedliwości.

Berlin 11 kwietnia. *Reichsanzeiger* ogłasza rozporządzenie komisyi rzeszy, mocą którego zniesiony zostaje zakaz dalszego wydawnictwa *Volkszeitung.*

Izba deputowanych odroczoną została do 30go kwietnia.

Berlin 11 kwietnia. *Polit. Nachr.* donoszą, iż niebawem przedłożony zostanie Izbie deputowanych projekt do ustawy względem zużytkowania funguszu nagromadzonego z zatrzymanych pensyj biskupów i innych duchownych, czyli tak zwanych „Sperrgelder.“ Powyższy projekt najzupełniej czyni zadość wymogom interesów kościelnych i państwowych.

Luxemburg 11 kwietnia. Dzisiaj rano przybył tutaj ks. Adolf Nasauski. Wjazd księcia wśród nieustannych okrzyków publiczności na jego cześć był nadzwyczaj wspaniały. Podczas przyjmowania przez księcia rady stanu oświadczył prezydent tejże, iż kraj jest szczęśliwym, widząc rejencyę w osobie spadkobiercy korony; jest to dalszy ciąg związku z domem Nasauskim, któremu kraj zawdzięcza tyle lat szczęścia i wolności.

W odpowiedzi na powyższe przemówienie książę oświadczył, iż ofiarowuje krajowi całą swą sympatyę, oraz spodziewa się, iż niezadługo pozyska również i sympatyę kraju, dla którego gotów jest poświęcić ostatnią kroplę krwi.

Rzym 11 kwietnia. Krążą wieści, iż cesarz Aleksander ułaskawi biskupa wileńskiego, skoro tylko nastąpi porozumienie się z Watykanem co do ponownego obsadzenia wakujących czterech stolic biskupich w dyecezyach polskich pod rządem rosyjskim.

Petersburg 11 kwietnia. Minister komunikacyi Paucker umarł dzisiaj.

Bukareszt 11 kwietnia. Florescu odmówił przyjęcia mandatu na utworzenie gabinetu, wskutek czego król ponownie powierzył tę misyę Laskarowi Catargiu.

Bukareszt 11 kwietnia. Dzisiaj ogłoszony został oficyalnie następujący skład gabinetu: Laskar Catargiu, prezydyum i sprawy wewnętrzne; Vernesco, finanse; Gherassi, sprawiedliwość; Pancescu, domeny; Lahovary, sprawy zewnętrzne; jenerał Mano, wojna; Boerescu, oświata.

Minister robót publicznych jeszcze nie został zamianowany. Sześciu z wymienionych ministrów należy do stronnictwa liberalno-konserwatywnego, Boerescu zaś do liberalnego. Teka ministra robót publicznych przeznaczoną jest również dla liberalnego.

Ajencya Havasa donosi, iż wiadomość o zamianowaniu Lahovary'ego ministrem spraw zagranicznych przyjętą została nadzwyczaj przychylnie w świecie dyplomatycznym.

Zofia 11 kwietnia. Biuro Reutera donosi, iż w odpowiedzi na ostatnią propozycyę Serbii zawarcia z nią tymczasowo jednorocznego weterynarnego traktatu, aby tym sposobem umożebnić Serbii zagwarantowany jej zbyt bydła w Bułgaryi, oświadczył rząd bułgarski, iż przyjmuje powyższą propozycyę, lecz ponawia przytem swe żądanie co do jednostajnego postępowania w tej mierze obu państw.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 11 kwietnia 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	84 80	Oblig. indemn. gal.	105 —
Renta austryac. srebrna	85 75	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	95 25
Renta austryac. 4% złota	110 60	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	89 75
Renta austryac. 5% pap. nieop.	99 80	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97 25
Akcye Ban. Aus.-W.	902 —	Akcye Länderbank.	235 —
„ kredytowe	298 25	„ kol. Kgr. Lud.	207 25
Londyn	120 40	„ „ lw.-czern.	235 75
Napoleony	9 52½	„ „ połudn.	106⅜
Dukaty	5 67	Ruble	27 50
Marki	58 85	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	95 80		
4% „ „ złota	102 60		
Losy prem. węg.	147 25		

Usposobienie giełdy: mdłe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 11 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	127 25	128 25
Marki niemieckie	58 25	59 25
20-to frankówka ważna	9 44	9 56
Rubel srebrny obrączkowy	1 29	1 38
Obligi. a 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 —	86 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 40	105 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 75	— —
4½% „ „	95 25	96 —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 —	101 —
5% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 75	87 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	97 —	97 75
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	93 25	94 75
4% „ „ „ „ 56 let.	92 2	94 —
4½% „ „ „ „	98 —	98 75
5% „ „ „ „	100 75	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ „ niepr.	100 —	101 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	89	91 —
6% „ „ „ „ 18 let.	91 —	— —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	94 50	— —
6% „ „ włość. w Lw. w lik.	56 50	— —
5% „ „ „ „ „	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	96 —	97 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	206 50	208 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	236 —	238 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	290 —	295 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.		—
Losy.		
Miasta Krakowa	27 75	29 25
„ Stanisławowa	40 —	42 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	21 —	23 —
„ węgier. „ „	12 75	14 75
„ włosk. „ „	16 50	17 75
Bazylika Bud.-Peszt.	8 75	10 50

Wiedeń 10 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	85 40	85 60
4½% „ srebrna	85 95	86 1[illegible]
4% Renta złota	110 70	110 9[illegible]
5% „ papier. nieopodatkow.	100 75	100 95
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	139 50	140 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	143 50	144 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	149 75	— —
„ „ 1864 „ 100 „	181 50	182 50
„ „ 1864 „ 50 „	181 50	182 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	114 40	114 90
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	105 —	105 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	129 —	129 25
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	299 50	300 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	305 75	306 25
Oest. Länderbank . . . 200 „	236 20	236 80
Austr.-węg. Bank. . . 600 „	903	905 —
Unionbank . . . . 200 „	230 75	231 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 —	161 —
Wied. Bankverein . . 100 „	107 25	107 75
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	198 —	199 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2590	2595
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	208 —	208 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	158 —	159 —
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	235 —	236 —
Siedmiogrodzkie I. 200 „ „	195 25	196 25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	242 75	243 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	106 25	106 75
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	189 75	190 25
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	180 50	181 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	121 25	122 —
4½% „ „ papier 50 lat.	100 70	101 10
3% Prem. Boden-Credit Allg	110 25	110 50
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat	91 90	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	89 75	90 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr	96 30	— —
5% „ „ „ „ „	100 75	101 25
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 35	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	98 25	98 75
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97 25	97 75
5% „ „ hipot. „ prem.	103 10	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat	100 25	100 75
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 50	102 —
4% Bank austr.-węgierski w. a	100 —	100 55
4% Węg. Banku hip. pre[illegible]	112 75	113 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	102 —	— —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	101 20	101 70
„ Jarosł. „ 300 „	100 50	101 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5	103 —	—
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 50	83 50
„ nieopod. „ „ „	91 —	91 70
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	100 —	100 60
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	—	199 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145 90	146 60
„ „ złot. 200 złr. 5%	— —	123 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 50	101 —
„ „ II Em. 200 „ „	100 —	100 50
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 —	100 50
„ „ złotem 200 „ „	— —	122 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	125 50	126 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	146 —	146 40
„ Węgierskie . „ 100	146 25	147 25
„ Tureckie . . fr. 400	— —	— —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	9 30	9 50
Kredytowe . . . . . „ 100	190 25	191 25
Insbruku . . . . . „ 20	— —	30 25
Krakowskie . . . . „ 20	28 25	28 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	65 50	66 50
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	21 30	21 70
„ „ węgierskie „ 5	13 30	13 70
Rudolfa . . . . . „ 10	22 50	23 50
Salzburskie . . . . „ 20	30 —	30 50
St. Genois . . . . „ 42	67 —	67 50
Stanisławowskie . . . „ 20	— —	41 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 66	5 68
20-frankówki	9 51	9 52
Imperyały rosyjskie	9 84	9 86
Funty Szterlingi angielskie	12 —	12 05
Marki niemieckie za 100 marek	58 77	58 82
Rubel papierowy za 100 rubli	127 75	128 —

Lwów 9 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 65	101 65
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	93 50	94 50
4½% „ „ „ „ „ 52-letn.	97 75	98 75
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 —	98 —
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 50
4½% Obligi pożyczki krajowej	95 10	96 —

Warszawa 10 kwietnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 —
„ „ „ V „	— —	95 60
4% Listy likwidacyjne	— —	86 75
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 50
„ „ „ III „	— —	94 50
„ „ „ IV „	— —	94 25

(986)

Za spokój duszy ś. p.

Michała Łuszczkiewicza

Dyrektora Techniki,

odprawioną zostanie

Msza św. żałobna

w kościele św. Barbary,

w piątek dnia 12go kwietnia b. r. o godz. 10 zrana.

(987)

Za spokój duszy ś. p.

Walerego Rzewuskiego

Radcy miejskiego,

odprawionem zostanie

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów,

w sobotę dnia 13go kwietnia b. r. o godz. 10 zrana.

(974-2-2)

Za duszę ś. p.

Dra Emila Czyrniańskiego,

radcy dworu, profesora zwyczajnego chemii, b. Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, członka czynnego Akademii Umiejętności w Krakowie itd., odprawi się jako w pierwszą rocznicę zgonu

Nabożeństwo żałobne

w sobotę 13 kwietnia b. r. o godz. 9 zrana,

w cerkwi Ś. Norberta przy ul. Wiślnej.

Szkoła Gorzelnicza w Dublanach.

Wykłady w r. b. rozpoczęły się dnia 1 kwietnia i trwać będą do 1go lipca tegoż roku. — Informacyi w sprawie przyjęcia na kurs, udziela podpisany kierownik. (785-3-3)

Dr. R. Wawnikiewicz,
prof. chemii w Dublanach i docent technologii chemicznej w c. k. Politechnice lwowskiej.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

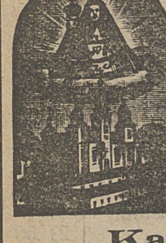
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.**, przy zakupnie zaraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (482-16-30)

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe mają na składzie: w KRAKOWIE W. Redyk apt., F. Gralewski apt., T. Krokiewicz apt., L. Rosner apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt., J. Trauczyńskiego spadkobiercy apt., K. Wiszniewski apt., — w ANDRYCHOWIE A. Mironowicz apt., — w BIAŁY E. Kéler apt., J. Kolassa apt., — w BOCHNI M. Gatty apt., — w BRZESKU W. Janoszek apt., — w CHRZANOWIE A. Sporysz aptek., — w CIĘŻKOWICACH F. X. Zopoth apt., w DOBCZYCACH J. Biliński apt., — w GRYBOWIE K. Tulszycki apt., — w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ K. Pilewski apt., — w KENTACH E. Sokalski apt., — w LIPNIKU A. Fuchs apt., — w LIMANOWY A. Zubrzycki apt., — w MYŚLENICACH W. Gumiński apt., — w NIEPOŁOMICACH J. Tichy apt., — w NOWYM SĄCZU Jakubowski aptek., W. Filipek apt., — w PILZNIE Z. Czajka apt., w RADOMYŚLU Masłowski apt., — w ROZWADOWIE Winc. Gabowski aptek., — w STARYM SĄCZU Macudziński apt., w SUCHY K. Czernicki apt., — w SZCZUROWY W. Heinz apt., — w SZCZUCINIE Masłowski aptek., — w TARNOWIE W. L. Chodacki aptek., E. Rank aptek., M. Adler apt., J. Sokalski apt., — w WIELICZCE B. Mieczyński aptek., — w WOJNICZU Nodzyński apt., — w WILAMOWICACH F. Schneider apt., — w ZAKOPANEM Ferd. Tabeau aptek., — w ŻYWCU L. Graff aptek., J. Herdliczka aptek. (872-3-)

ZMIANA LOKALU!

Z dniem 6 kwietnia b. r. przeniosłam

Salon Mód

oraz (960 4-10)

pracownię sukien damskich i gotowych ubrań dziecin.

na ul. Sławkowską L. 10, parter, vis-à-vis Grand Hotelu,

polecając zarazem Szanow. Paniom świeże **kapelusze** wiosenne i letnie w wielkim wyborze, oraz **sznurówki** po najumiarkowańszych cenach. Z poważaniem

HELENA TELESZNICKA.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanow. Publiczność, że prowadząc za życia ś. p. męża wspólnie przez długie lata (957-3-3)

naukę tańców

udzielam takowych nadal w tym samym lokalu, **przy rogu ulicy Floryańskiej Nr. 19.** Pozyskawszy przez długoletnią gorliwą i sumienną pracę ogólne uznanie Szan. Publiczności polecam się i nadal łaskawym względom.

Józefa Ekerowa.

Kuchnie naftowe,

maszynki spirytusowe do gotowania,

samowary Tulskie

oraz blaszane własnego wyrobu poleca (465-3-26)

Karol Markus, blacharz

w Krakowie przy ul. Szpitalnej L. 18.

Urządza łaźnie domowe, wodociągi, klozety, pokrywa dachy wszelkiemi metalami i łupkiem.

Na Wystawie krajowej 1887 roku odznaczony **Dyplomem honorowym,** jako pierwszą i najwyższą nagrodą.

„WYRÓB KRAJOWY".

Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.

Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie i P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.

Cena słoika 36 ct. (175-18)

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** (711 20-)
Katalogi darmo i opłatnie.

Fabryka smacznych **holenderskich likierów.**

SKŁAD FABRYCZNY **w WIEDNIU, I., Kohlmarkt Nr. 4.**

Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwraca się uwagę, że moje holenderskie likiery wyrabiane są tylko w Amsterdamie, oprócz więc Amsterdamu nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.

WYNAND FOCKINK, firma założona 1679.

Król. Niederlandzki nadworny dostawca, ces. król. austryacki nadworny dostawca, i wielu innych europ. dworów.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.

(410-10-)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



VIRESCIT MUNDO

Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. 189 46)

PAPA DACHOWA, LAKIER DACHOWY.

asfaltowe płyty izolacyjne,

carbolineum (brunatna konserwująca powłoka na drzewo), **mykothanaton** (najradykalniejszy środek przeciw grzybowi domowemu) czarny **lakier żelazisty;** fachowo urządzone najtańsze wykonanie

drewnianych dachów cementow. i dachów papowych

za poręczeniem, tudzież rekonstrukcya, naprawy, powłoki i roboty konserwacyjne takich dachów.

Paweł Hiller i Sp.

w Wiedniu, IV. Favoritenstr. 20, w Wiedniu.

Kosztorysy, prospekta itd. darmo i opłat.
Fabryka: Brunn am Gebirge. (534-6-10)

APTEKARZA RYSZARDA BRANDTA

pigułki szwajcarskie

od 10 lat zastosowane i polecane przez profesorów, prakt. lekarzy i publiczność jako tani, przyjemny, pewny i nieszkodliwy **środek domowy i leczniczy.** *Wypróbowane przez*

prof. Dr. ***R. Virchowa*** w Berlinie, ***von Gietl*** w Monachium (†), ***Reclama*** w Lipsku (†), ***v. Nussbaum*** w Monachium, ***Hertza*** w Amsterdamie, ***Korczyńskiego*** w Krakowie, ***Brandta*** w Kolozwarze,

prof. Dr. ***v. Frerichs*** w Berlinie (†), ***v. Scanzoni*** w Würzburgu, ***C. Witta*** w Kopenhadze, ***Zdekauera*** w Petersburgu, ***Soederstädta*** w Kazanie, ***Lambla*** w Warszawie, ***Forstera*** w Birmingham,

BRANDT's SCHWEIZER PILLEN · APOTHEKER RICH. · Gesetzl. Rchd. Brandt deponirt

w nieregularnych funkcyach brzucha

cierpieniach wątroby, dolegliwościach hemoroidalnych, ospałym stolcu, długotrwałem zatkaniu stolca i pochodzących z tego dolegliwości, jak: ***bólach głowy, zawrocie, duszności, utrudnionym oddechu, braku apetytu*** i t. p. Z powodu swego łagodnego działania chętnie biorą kobiety pigułki szwajcarskie aptekarza Richard Brandt i przekładają je nad ostro skutkujące sole, wody gorzkie, krople, mikstury i t. d.

W celu ochrony kupującej publiczności

zwraca się jeszcze szczególną uwagę, że znajdują się w obiegu pigułki szwajcarskie z nadzwyczaj podobnem opakowaniem. Przy zakupnie należy się zawsze przekonać przez zdjęcie zapakowanego do pudełka opisu użycia, że etykieta posiada powyższy znak, biały krzyż w czerwonem polu i podobizną podpisu Rchd. Brandta. Prócz tego trzeba jeszcze szczególniej pamiętać, że pigułki szwajcarskie aptek. Rysz. Brandta ***do nabycia w aptekach,*** w ***Krakowie*** u ***W. Redyka*** i ***E. Stockmara,*** sprzedawane są w pudełkach po 70 cnt. (w żadnych mniejszych pudełkach). [920-1-]

KOWANÓWKO

pod OBORNIKAMI w W. Ks. Poznańskiem

Dra Karczewskiego ZAKŁAD LECZNICZY

dla umysłowo chorych i nerwowych

przyjmuje pacyentów **płci obojej,** oddając im na usługi staranną, troskliwą, doświadczoną pomoc lekarską, pomieszczenie wygodne, eleganckie, stół wyśmienity, możność pożycia rodzinnego, wreszcie najrozmaitsze sposoby zajęcia ich odpowiedniego i uprzyjemnienia im pobytu w Zakładzie. (888-2-12)

Na żądanie wysyła się **prospekta.**

Dr. KARCZEWSKI. *Dr. WINKLEWSKI.*

Resztki sukna

z czystej wełny owczej

po 3·10 metr., dostateczne na wielkie ubranie męskie, sprzedane będą z powodu wielkiego nagromadzenia od 4 złr. 50 ct., do 12 złr. za resztkę. Wielki skład peruwienu, doskinu, trykotu, wszelkie gatunki pięknych towarów modnych w suknach czesankowych i gładkich, tudzież płóciennych do prania. Próbki na okaz posyła się najchętniej. PP. majstr. krawieccy otrzymują obfity zbiór próbek odkrajanych ze sztuki. (924-18-42)

Tuch-fabriks-Niederlage „zum weissen Lamm" in Brünn.

Maggi's

ekstrakty bulionowe
tabliczki rosołowe z bulionem
mąki rosołowe z roślin strączkowych.

Centralny skład w Wiedniu, I., Jasomirgottstrasse 6.

Do nabycia w Krakowie u **Jana Janigi, E. Fuchsa, J. Miki** i **E. Radlera.**

W Tarnowie u Tadeusza Scharffa.

(77 17-20

WINO ZAWIERAJĄCE PEPTON CHAPOTEAUT

APTEKARZA W PARYŻU

Pepton jest substancyą wytworzoną przez strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na ANEMIĄ, OSŁABIONE W SKUTEK CHRONICZNEGO NIEDOSTATECZNEGO I MOZOLNEGO TRAWIENIA, MAJĄCE WSTRĘT DO POKARMÓW, DOTKNIĘTE GORĄCZKĄ, DIABETEM, SUCHOTAMI, DYSENTERYĄ, CHORYCH NA RAKA, WĄTROBĘ i ŻOŁĄDEK.

SKŁADY W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH APTEKACH.

Skład w Wiedniu w aptece Haubnera.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego. (197 11 12)

WĘGIERSKIE WINA GÓRSKIE

szczególniej **villańskie wina własnego chowu** i z **majątków ziemskich** poleca najusilniej po najtańszych cenach handel win założony w roku 1872 p. f.

VINCENZ SCHUTH & COMP.

właściciele winnic i hurtowni producenci win **w Villány w Węgrzech,** (617-11-26)

stacya pocztowa, telegraficzna i kolejowa.

Firma odznaczona na wystawach w Budapeszcie, Szegedynie, Tryeście, Bordeaux, Amsterdamie, Brukseli i złotym medalem w Pięciukościołach 1888 r.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

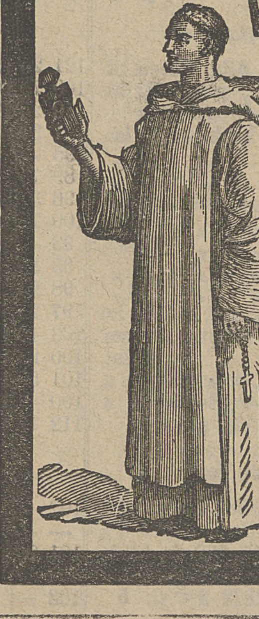
WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE : w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD



« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie** zębów, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepsy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.»*

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulica Huguerie, 3* BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

(191 24)

OPUŚCIŁO PRASĘ

CZESŁAWA CZYNSKIEGO

O suggestyi hypnotycznej w pedagogice.

Str. 36 z 2 illustracyami. — Cena 30 ct.

Tegoż: **Magnetyzm i Hypnotyzm** z 12 illustr. — Cena 1 złr., z przesyłką o 15 ct. więcej. (937-4-6)

Skład gł.: G. Gebethner i Sp., Kraków.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Oficyalista gospodarczy

liczący lat 28, żonaty, z kilkuletnią praktyką odbytą po większych majątkach a miedzy innemi w dobrach pp Skrzyńskich w Kobylance, mający chlubne świadectwa, poszukuje posady jako ekonom w większym lub mniejszym skarbie. — Adres: **W. D.** poste restante **Nowy Sącz.** (969-2-3)

Zarząd dóbr Spytkowice p. Zator

ma do sprzedania 300 do 400 m. cetn. ziemniaków w gatunkach, żółte róże, fluoballe, anderseny, na miejscu lub stacya kolei państ. **Ryczów,** 2 złr. 50 ct. za 100 klgr. (933-5-6)

OBECNIE wyrób tak udoskonalono, że przewyższa swoją dobrocią prawdziwy francuski Rigollota.

AUSTRIA SYNAPISMOWY PAPIER

Aprobowany i polecony p. Krak. Tow. lekarskie. W szpitalach przyjęty.

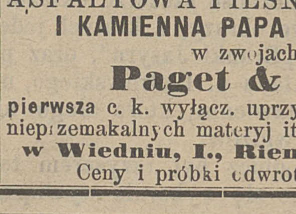
Do nabycia w aptekach w kraju i zagranicą.

Düsseldorfska fabryka (765-10)

Musztardy i Octu winnego i owocowego

Jana Lebenszteina w Krakowie.

Nieprzemakalne



OSŁONY na WOZY

wszelkiego znanego rodzaju,

ASFALTOWA PILŚN DACHOWA
I KAMIENNA PAPA DACHOWA

w zwojach (718-5-)

Paget & Co.,

pierwsza c. k. wyłącz. uprzywilejow. fabryka nieprzemakalnych materyj itd. itd.

w Wiedniu, I., Riemergasse 13.

Ceny i próbki odwrotną pocztą.

Ces. król. wył. uprz.

Ekstrakt-orzechowy

do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.**

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania **lepszy jest od wszelk.** innych farb, części metaliczne zawierających.

1 flak. ekstraktu orzechow., płynnego ...zł. 3
1 słoik pomady orzechowéj ...zł. 2
1 flakon olejku orzechowego ...zł. 1

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz.

(873-5-20)

Obywatel,

dzierżawca folwarku z dóbr kurnickich księstwa Poznańskiego, dla stosunków familijnych życzy sobie przyjąć posadę w Galicyi **rządcy** i gotów jest przyjąć posadę pół roku bezpłatnie, w celu okazania swych wiadomości agronomicznych. — Bliższych wyjaśnień udzieli **Biuro komis.-inform. P. Wł. Jaworskiego** w **Krakowie,** ul. Grodzka L. 30. (993-2-3)

ŻYTO LASOWE

zasiewane w kwietniu dla **ochrony wschodzących świerków, modrzewi, sosen itd.,** zbierane na rok przyszły, jest do nabycia po **10 złr.** za **100 klgr.** za pośrednictwem **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek Nr. 34.** [900-3-3]

Piwo słodowe lecznicze

WYROBU

Konstantego Wiszniewskiego

aptekarza w Krakowie.

Jestto napój bardzo smaczny a zarazem orzeźwiający i nader skuteczny na kaszel, chrypkę, katar piersi i płuc, trudność oddechania, na cierpienia żołądka i kiszek, na bezsenność, oraz na ogólne osłabienie. (441-18-)

Cena butelki 36 cnt.

Parcele budowlane

lub **cała realność** do sprzedania. — Wiadomość u właścicielki przy ul. św. Jana L 14, I piętro. (769-7-8)

4 pokoje,

przedpokój, nyża, kuchnia i spiżarnia, na drugiem piętrze w domu pod L. 11 przy ulicy Jagiellońskiej, są do wynajęcia od 1 lipca b. r. (971-2-3)

Sadzonki i nasiona leśne,

przesyła za zaliczką na wszystkie stacye kolei i poczty **Leśnictwo Zassów pod Czarną.** NASIONA sosny złr. 1 30 ct. — świrka 60 ct. modrzewia 60 ct. za **1 funt.** SADZONKI sosny rocznej 50 ct, 2-letn. 1 złr., świerk 2-letn. 1 złr., 3-letn. 1 złr. 50 ct. modrzew 2-letn. 2 złr., akacya roczna 1 złr. 50 ct., olszyna, brzezina, akacya 2-letn. i 3-letn. 3 złr. (741-13-15)

Wszystko za 1000 sztuk.

Sadzonki 2 letnie **truskawek ananasowych,** bardzo plenne, wyborne w smaku, obficie rodzące, 100 sztuk 3 złr. Przesyłki w korzystnej porze. **J. Just, Siebenhirten pod Wiedniem.** (977-2-5)

Za 2 złr. 40 c.

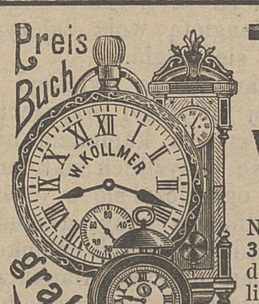
3 koszule męzkie z oxfordu i 3 kalesony barchanowe rozsyła **fabryka bielizny w Pradze,** Hibernergasse 1001. (605-18-20)

Żytniówka na starkę

z gorzelni-destylarni

J. O. Księcia Sanguszki w Krzyżu.

Zarząd centralny w Gumniskach pod Tarnowem przyjmuje do 25 b. r. zamówienia na żytniówkę, mająca być wyrobioną w obecnej kampanii. Odsyłka nastąpi w ciągu miesiąc czerwca. Cena za 1 hkl., czyli 10.000 lit. % czysto-żytniowego destylowanego spirytusu złr. w. a **80.** — Zamówień niżej 1 hekolitra nie przyjmuje się. [992-2-3]



Preis Buch gratis

Wypróbowane i przeszło 1000 uznań jako najlepsze uznane c. k. uprzyw. zegarki.

WARSZTAT NOWYCH ZEGARKÓW i naprawa.

Wilh. Köllmer

w Wiedniu, IX., Servitengasse Nr. 1.

Najtańsze źródło sprowadzenia wszelkich rodzajów zegarków i łańcuszków. **3 lata rzetelnej poręki. 1000 uznań** do przejrzenia daje najzupełniejszy dowód doskonałości moich zegarków. — Zamówienia na prowincyę za zaliczką pocztową. — **Stałe ceny.** — Handlarzom 10%. (693-6-10)
Illustrowane **cenniki darmo** i opłatnie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 m. rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
6 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 3 m. po południu do Oświęcima, Wiednia,
7 g. 28 m wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po poł. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia. Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 m. przed południem z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego. (895-4-)

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni Józef Łakociński.